

Uroczysta akademія w Moskwie

MOSKWA (PAP) — We wtorek, w Moskwie odbyła się uroczysta akademія z okazji 37 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między ZSRR i PRL. Na uroczystości przybyła delegacja TPPR z wiceministrem Oświaty i Wychowania, członkiem Prezydium Zarządu Głównego TPPR, generałem dywizji Zygmuntem Huszczą. W akademii uczestniczyli przedstawiciele Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Współpracy z zagranicą, z przewodniczącą Prezydium ZRTPWZ Zinaida Krugłowa, członkowie Centralnego Zarządu TPPR, przedstawiciele KC KPZR i radzieckiego MSZ.

Z okolicznościowymi przemówieniami wystąpili członek KC KPZR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR minister Przemysłu Węglowego ZSRR, wiceprzewodniczący Centralnego Zarządu TPPR Boris Bratzenko oraz generał Z. Huszcza.

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyepel, pisze:

W Związku Radzieckim trwają obchody 37 rocznicy podpisania w Moskwie Ukła-

du o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL a ZSRR. Na akademii, spotkaniach, wieczornicach organizowanych w republikach związkowych i autonomicznych obwodach, miastach, w zakładach pracy, których założycielami są członkami Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej podkreśla się, że Układ jest niezachwianym fundamentem wzajemnych stosunków i w pełni służy interesom pokoju, postępu i socjalizmu. Umocnił on zasady szacunku, wzajemnej współpracy i przyjaźni między obywatelami na gruncie obustronnego poszanowania suwerenności. Zwraca się też uwagę, iż wielostronne więzi łączące oba państwa stale rozwijają się i umacniają, a rachuby sił imperialistycznych i wewnętrznej kontrowersji na podważenie podstaw socjalizmu w Polsce skazane są na fiasko.

Przebywająca w ZSRR delegacja TPPR z wiceministrem Oświaty i Wychowania, członkiem Prezydium ZG TPPR gen. dyw. Zygmuntem Huszczą wzięła 21 bm. udział w rocz-

niowym spotkaniu z delegacją

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 79 (9597) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 22 kwietnia 1982 r. Nakład: 122.780 A Cena 4 zł



Otwarcie Kongresu FDGB

▲ BERLIN — 21 bm. w godzinach przedpołudniowych w Berlinie rozpoczął obrady X Kongres Zgromadzenia Niemieckich Związków Zawodowych FDGB. Ponad 3 tys. delegatów serdecznie uświetniło otwarcie kongresu.

Decyzja Izraela

▲ PARYŻ — Na środowym, nadzwyczajnym posiedzeniu Izraela podjęto decyzję o wycofaniu się z Synaju i oddaniu go zgodnie z planem Egipskiemu.

Zamieszki w Londynie

▲ LONDYN — W jednej z dzielnic Londynu doszło we wtorek wieczorem do zamieszek. 200-osobowa grupa młodzieży, przeważnie czarnej, przewracała samochody, wybiła szyby, rzucano butelki z benzyną. Policja aresztowała 30 osób, dwóch policjantów zostało rannych.

ETA przynajmniej do zamachów

▲ MADRYT — Nieznany osobnik zadzwonił do dziennika „El País” w San Sebastian i oświadczył, że wszystkie zamachy dokonane w Hiszpanii między 14 i 19 kwietnia przeprowadziła organizacja terrorystów basquejskiej ETA. Jedną z eksplozji zniszczyła główną centralę telefoniczną Madrytu.

Przyjacielska wizyta delegacji PRL na Węgrzech

BUDAPEST (PAP) — 21 bm. oficjalną wizytę na Węgrzech złożyła delegacja partyjno-państwowa PRL z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii, WOJCIECHEM JARUZELSKIM.

W złożonej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz kraj, rozmowy polsko-węgierskie na najwyższym szczeblu, stanowiące zarazem kontynuację licznych kontaktów między naszymi krajami i partiami, nabierają szczególnego znaczenia. Stają się kolejnym etapem w budowaniu przyjaźni i współpracy między dwoma państwami. Wyrażają one dążenie naszego kraju do zacieśnienia stosunków z naturalnymi sojusznikami, stwarzając okazję przejścia do jakościowego nowego etapu tradycyjnej współpracy polsko-węgierskiej w różnorodnych dziedzi-

nach. Budapeszt przybrał na powitanie gości z Polski odświętną szatę. Wizyty oczekiwano na Węgrzech z ogromnym zainteresowaniem.

Na lotnisku budapeszteńskim delegację polską powitali: I sekretarz KC WSPR Janos Kadar i członek Biura Politycznego KC WSPR, premier WRL Gyorgy Lazar.

Po krótkim serdecznym powitaniu W. Jaruzelski wraz z pozostałymi członkami polskiej delegacji w towarzystwie przewodniczącego węgierskiej delegacji, wicepremiera WRL Imre Katarona i inne osobistości, Obecni byli również ambasador WRL w Polsce József Garamvoelgyi i ambasador PRL na Węgrzech, Tadeusz Pietrzak.

Przed gmachem parlamentu węgierskiego, na placu udekorowanym polskimi i węgierskimi flagami narodowymi na cześć polskiej delegacji partyjno-państwowej odbyła się uroczysta ceremonia powitania. Na placu zebrały się setki mieszkańców Budapesztu.

Wojciecha Jaruzelskiego, który przybył z lotniska w towarzystwie Janosa Kadora i Gyorgy Lazara powitali wicepremier WRL Gyorgy Acel, członkowie Biura Politycznego KC WSPR, sekretarze KC Mihaly Korom, Karoly Nemeth, Miklos Ovari, wicepremier Lajos Faluvegy, sekretarz Rady Prezydialnej WRL Imre Katona i inne osobistości. Obecni byli również ambasador WRL w Polsce József Garamvoelgyi i ambasador PRL na Węgrzech, Tadeusz Pietrzak.

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś obraduje VIII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Dziś, 22 kwietnia w Warszawie rozpoczyna się VIII plenarne posiedzenie KC PZPR. Poświęcone ono będzie problematyce gospodarczej.

Na porządku obrad referaty: Biura Politycznego KC PZPR — „O konsekwentną realizację uchwały IX Zjazdu PZPR w dziele przewyższania kryzysu, wdrażania reformy gospodarczej oraz umacniania sprawiedliwości społecznej” oraz rząd — „Podstawowe zamierzenia rządu w dziedzinie gospodarczej”.

Przewiduje się, że oprócz sesji plenarnej obradować będą zespoły problemowe.

Spór o Malwinę

Centrum kryzysu przesunęło się ostatecznie do Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP Stanisław Głabinski, pisze:

Polityczno - dyplomatyczne centrum kryzysu argentyńsko-brytyjskiego przesunęło się ostatecznie do Waszyngtonu. We wtorek obradowała w siedzibie Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) nadzwyczajna konferencja ambasadorów państw członkowskich i 18 głosami przy trzech wstrzymujących się (Stany Zjednoczone, Kolumbia, Trinidad i Tobago) uchwalila zwołanie na poniedziałek 26 bm. do Waszyngtonu specjalnej sesji OPA z udziałem ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich. Celem sesji specjalnej będzie rozpatrzenie apelu Argentyny o udzielenie pomocy na podstawie postanowienia traktatu z Rio de Janeiro, zawartego w 1947 r. i przewidującego pomoc militarną w wypadku zagrożenia jakiegokolwiek państwa kontynentu amerykańskiego agresją zbrojną, jak to dzieje się właśnie w przypadku Argentyny.

W czwartek przybywa do Waszyngtonu brytyjski minister spraw zagranicznych Francis Pym, aby przedstawić brytyjski punkt widzenia na propozycję pokojowego rozwiąza-

nia kryzysu, przedstawione sekretarzowi stanu Haigowi przez rząd argentyński. Tak więc administracja Reagana znalazła się w centrum wydarzeń i niejako pośrednik pomiędzy obu stronami — Argentyną popieraną już przez większość rządów krajów Ameryki Południowej i Wielką Brytanią popieraną przez większość rządów krajów Europy Zachodniej.

W Białym Domu uznano, że misja Haiga w zasadzie załamała się i dlatego też podjęto decyzję o zakończeniu wahadłowych podróży sekretarza stanu między Buel os Aires a Londynem. Ta wahadłowa dyplomacja wzbudzała coraz więcej zastrzeżeń i wątpliwości w samym Waszyngtonie i była coraz ostrzej krytykowana na łamach prasy amerykańskiej. Administracja będzie próbowała na miejscu, w Waszyngtonie, rozgrzać kolejną rundę oraz bardziej niebezpiecznej gry prowadzonej na dodatek w atmosferze wyraźnego wrastającego napięcia, jako że w dniach najbliższych w weekendu oczekuje się dotarcia pierwszych okrętów brytyjskich do rejonu Falklandów-Malwinów.

Ciąg dalszy na str. 2

Spadek zatrudnienia w gospodarce naszego regionu

(Informacja własna)

Od kilku miesięcy w przemyśle i budownictwie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego notuje się spadek zatrudnienia. Na przykład w przemyśle białostockim przeciętne zatrudnienie (bez uczniów i zatrudnionych w pracy nakładej) wynosiło w marcu 54 tysiące osób i było niższe niż w marcu ubiegłego roku o ponad 2900 osób.

Najbardziej zmniejszyło się zatrudnienie w BZPB „Fasty”, z których odeszło 638 osób i w BZPT „Unitra-Biazel”, gdzie zwolniono 403 osoby. Znaczenie miało też zatrudnienie w Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, ZPW im. E. Piłata w Wasilkowie, Siemiatyczkach Zakładach Obuwia, Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego, Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, KZKSU Ud w Starosielcach, w szkółskim „Stolbudzie” i FWR „Biluna”.

Spadek zatrudnienia o ponad 1000 osób nastąpił także w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych województwa białostockiego.

W przemyśle województwa łomżyńskiego, przeciętne zatrudnienie w marcu obniżyło się natomiast w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku o 170 osób, a w województwie suwalskim o 556 osób.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Jedną z głównych jest trudna sytuacja gospodarcza w przedsiębiorstwach. Z powodu słabego zaopatrzenia w surowce i materiały zasila w wielu zakładach pracy konieczność obniżenia wskaźnika zmianowości, a nawet unieruchomienia niektórych stanowisk roboczych. Drugą przyczyną jest odejście licznych pracowników związanych ze wsią na swoje gospodarstwa rolne. Trzecią zaś przyczyną

Ciąg dalszy na str. 2

Nowe sankcje USA wobec Kuby

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze:

Administracja Reagana najwyraźniej upodobała sobie politykę sankcji. Po sankcjach przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu zastrzeżono od dawna obowiązujące sankcje ekonomiczne wobec Kuby. Krok ten uzasadnia się w Waszyngtonie rzucanymi od dawna, a nigdy nie udowodnionymi, oskarżeniami na temat ingerencji Kuby w sprawy wewnętrzne innych państw Ameryki Środkowej.

Sankcje wobec Kuby polegają tym razem na znacznym zastrzeżeniu przepisów finansowych. Chodzi o to, aby u-

niemożliwić Kubic uzyskiwanie jakiegokolwiek drogą dewiz amerykańskich. Wprowadzono więc, obowiązujący od zaraz, zakaz transakcji handlowych z Kubą, zakaz wywozu na Kubę dolarów, zakaz kupowania czegokolwiek u kubańskich handlowców i w kubańskich przedsiębiorstwach. Ograniczono tym samym otwarty przez poprzednią administrację ruch turystyczny na Kubę.

W kołach politycznych Waszyngtonu restrykcyjne posunięcia Reagana wobec Kuby przyjęte zostały z dużą dozą sceptycyzmu. Zwraca się uwagę, że restrykcjami i sankcjami nigdy nieczego w stosunkach międzynarodowych nie załatwiono.



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady śniegu i deszczu. Temperatura maksymalna -3-5 st. C., minimalna od 0 do -2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północny i północno-zachodni.

Jutro — miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura bez zmian.

Dziś i jutro: Leon i Łukasz. (sk)

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Sekretariatu KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu KC PZPR, w czasie którego rozpatrzone zostały wnioski składowych komisji i funkcjonowaniu instancji i organizacji partyjnych zgodnie ze wskazaniami uchwały VII Plenum KC PZPR. W szczególności omówiono problematykę rozpatrywania i skutecznego reagowania na listy, skargi i wnioski zgłaszane do instancji partyjnych.

Uznając wielkie znaczenie doskonalenia sprawności rozpoznawania i rozwiązywania spraw, z którymi obywateli zwracają się do różnych ogniw i działaczy partii, potrzebę zwiększenia wrażliwości na problemy ludzi pracy oraz podniesienia partyjnej odpowiedzialności na tym odcinku, Sekretariat KC PZPR postanowił

w przygotować projekt odpowiedniej uchwały do przedłożenia Komitetowi Centralnemu na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych KC.

Sekretariat KC PZPR zapoznał się ze szczegółowym programem tegorocznego Świąta Pracy oraz programem obchodów 191 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Zapoznano się z przebiegiem narady sekretarzy organizacyjnych komitetów centralnych krajów socjalistycznych odbytej w dniach 30.03. — 1.04. br. w Pradze i podjęto decyzję o wykorzystaniu wynikających z niej wniosków i doświadczeń.

Zatwierdzono także kompleksowy plan kształcenia i doskonalenia kwalifikacji politycznych etatowych pracowników partii.

Po stu dniach

W KRÓTKIE mieć będziemy za sobą sto dni pracowniczych w roku 1982. W tym, tak krótkim, czasie sporo zmieniło się w gospodarce żywiącej każdego z nas. Nie wdaję się w drobiazgi: mimo wszystko całość się kreśli i nie nie wskazuje na to, by ekonomika zamarała w beczkach. To gruntowna zmiana w porównaniu z końcem minionej jesieni i początkiem zimy — takich perspektyw wówczas nie

było. Rozpoczęła się reforma, ceny straciły sufitowy czy księżycowy charakter, daje się zauważyć leciutka poprawa zaopatrzenia w sklepach.

Mimo, iż ze statystyki wynika fakt posiadania przez każdego rodaka, łącznie z niemowlętami, po trzydzieści kilka tysięcy w zafundowanej na PKO, w wielu rodzinach daje się zauważyć brak pieniędzy. Każdy z nas zadaje sobie pytanie „co dalej”? Pytanie to stawia również dzisiejsze Plenum KC Partii.

Więcej zadań niż zasług

było. Rozpoczęła się reforma, ceny straciły sufitowy czy księżycowy charakter, daje się zauważyć leciutka poprawa zaopatrzenia w sklepach.

Mimo, iż ze statystyki wynika fakt posiadania przez każdego rodaka, łącznie z niemowlętami, po trzydzieści kilka tysięcy w zafundowanej na PKO, w wielu rodzinach daje się zauważyć brak pieniędzy. Każdy z nas zadaje sobie pytanie „co dalej”? Pytanie to stawia również dzisiejsze Plenum KC Partii.

Jeśli chodzi o pracę nad ratowaniem żywności — gospodarci, to wykonaliśmy zaledwie pół pierwszego rachunku. Jeszcze spada produkcja, jeszcze nie zaczęły działać wszystkie mechanizmy reformy. Będzie wręcz znakomicie, jeśli w drugiej połowie roku uda się zahamować

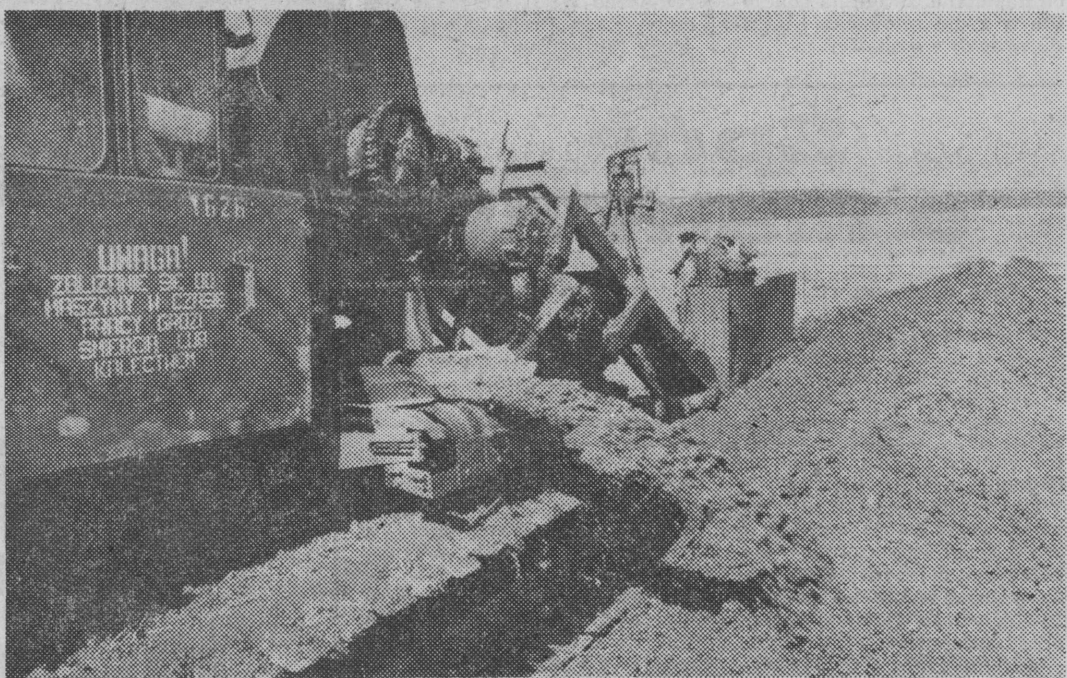
cech nabytych w latach wojennych, w warunkach socjalistycznego ustroju. Tymczasem przesunięcie miliona ludzi (to tylko tak gładko się mówi: miliona ludzi) nie jest kaprysem szalonego menadżera lecz twardą koniecznością, gdyż na utrzymywanie obecnej wytwórczości nie starczy po prostu surowców. Nigdy nie wyjdziemy z kartek i uciążliwej życia jeśli trzech będzie wykonywać robotę, której podola jeden.

Czeka więc nas burzenie struktur organizacyjnych, produkcyjnych, przestrzajanie gospodarki na dostępne surowce i użyteczną produkcję. Z całą pewnością nie będzie to proces bezbolesny ani bezproblemowy. Już zaczyna się odradzać przeróżne „czapki” nad samodzielnymi przedsiębiorstwami, już rozlegają się w zakładach protesty wówczas, gdy bank odmawia kredytu na przedsięwzięcia beznadziejne, w rodzaju produkcji eksportowej, w której dolar kosztuje trzysta złotych.

Sięga się przy tym do znanych argumentów: w ogóle reguła zysku jest niepodważalna, ale w tym właśnie konkretnym przypadku, wiece, interes wyższy, ogólnospołeczny, no, słowem dajcie pieniądze wedle taryfy ulgowej.

To bardzo niebezpieczne zjawisko, gdyż w ten właśnie

Ciąg dalszy na str. 3



— NA ZDJĘCIU: Drenacja gruntów rolnych na polu Henryka Włostowskiego z Mystek Rzym k. Szepietowa. Przy pracy brygada Andrzeja Napiórkowskiego z Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Łomży.

Melioracje: plany i bariery

(INFORMACJA WŁASNA)

Melioracje to jedna z najbardziej oczekiwanych przez wieś i rolnictwo inwestycji. W historii Polski Ludowej w regionie północno - wschodnim meliorowano prawie połowę użytków rolnych. Ostatnie lata, szczególnie połowa ubiegłej dekady — to wyraźne przyspieszenie meliorowania gruntów. Przykładowo w tym czasie w woj. białostockim rocznie oddawano do użytku po 8 tys. ha gruntów. Ale 1981 rok był nieudany — w trzech województwach ledwie 7 tys. ha meliorowanych gruntów ornych, łąk i pastwisk. Doszło do tego, że więcej ziemi wypadło z intensywniej uprawy, niż przybyło obiektów meliorowanych. A jak będzie w 1982 roku?

Dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Wodnego i Melioracji w Białymstoku — Lucjan Olszewski liczy na lepsze efekty od uzyskanych w roku

ubiegłym. — Planujemy zmniejszyć 9,4 tys. ha, z czego 3,2 tys. ha w Białostockim, 3,3 tys. ha w Łomżyńskim i 2,9 tys. ha w Suwalskim. Większość prac przypadnie na drenację gruntów ornych, bo ok. 80 proc. powierzchni.

O tempie melioracji sprzed 6-7 lat nie ma dziś co marzyć. Wtenczas — gdy w regionie meliorowano dwa razy tyle co obecnie, najpierw rozpoczynano prace na terenach łatwo dostępnych dla maszyn i ludzi, teraz trzeba uprzednio pola odkrzaczyc, usunąć kamienie. Ale nie tylko to sprawia, że z pracy meliorantów rolnicy nie są zadowoleni, bo i z jakością wykonawstwa też nie zawsze jest poprawnie.

Czwarty kwartał 1981 r. utknął meliorantom w pamięci z tej racji, że nie mieli co robić. Jednak nie strajki były tego przyczyną, choć napięta sytuacja społeczno-polityczna

— tak uważa dyr. Olszewski — tego blisko 3-tysięcznej załozce też się udało. Po prostu brakowało paliwa, więc energochłonny sprzęt do melioracji został wyłączone z użytku jako jeden z pierwszych. W tym roku z ropą i benzyną powinno być lepiej, gdyż energia dla obsługi rolnictwa znalazła się w drugim programie operacyjnym.

A jak będzie ze sprzętem technicznym? Zjednoczenie otrzymało dla sześciu przedsiębiorstw melioracyjnych (w Białymstoku, Bielsku, Łomży, Grajewie, Giżycku i Olecku) 12 koparek typu „Waryński” i, to wszystko. Jest to wprawdzie poważny zastrzyk tyle tylko, że koparki te są typowym sprzętem ogólnobudowlanym, nie bardzo przystosowanym do trudnych warunków glebowych. Brakuje natomiast maszyn towarzyszących, typowo rolniczych, niezbędnych do

Ciąg dalszy na str. 2

Peter Menten przewieziony do szpitala

HAGA (PAP) — 82-letni Peter Menten, oficjalnie milioner — kolekcjoner dzieł sztuki, w listocie zaś lubodójca, skazany za zbrodnię popełnioną w Polsce w czasie drugiej wojny światowej, został przed dwoma tygodniami przewieziony z wiewienia Scheveningen (Holandia) do cywilnego szpitala. Odbywa on karę dziesięciu lat pozbawienia wolności. Wyrok otrzymał w roku 1980.

Z danych holenderskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że stan chorującego na cukrzycę Mentena nie jest krytyczny. Po zakończeniu kuracji, co nastąpi mniej więcej za tydzień, zbrodniarz wróci za kraty.

Projekt nowelizacji prawa lokalowego

WARSZAWA (PAP) — Do Laski Marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy nowelizującej obecne prawo lokalowe. Chodzi — jak pisał autorzy projektu — o dostosowanie przepisów do przyjętych założeń polityki mieszkaniowej i występujących potrzeb.

Jedną z projektowanych zmian zmierzających do bardziej skutecznego przeciwdziałania zajmowaniu kilku lokali mieszkalnych przez jedną rodzinę. Proponuje się uściślenie od-

nośnych przepisów ustawowych i rozciągnięcie ich także na współmałżonków. Jednocześnie przewiduje się stosowanie wyjątków w odniesieniu do osób, które otrzymują lokale mieszkalne na oznaczony czas (np. ze względu na okresowe zatrudnienie w danej miejscowości) oraz w odniesieniu do małżonków, którym pozostawienie dwóch oddzielnych lokali mieszkalnych jest uzasadnione szczególnymi względami społecznymi.

Oto niektóre dalsze propozycje:

Ze względu na występujące wątpliwości interpretacyjne — proponuje się uściślenie pojęcia osób pozostających we wspólnym pożyciu. Jednocześnie rozszerza się krąg osób bliskich o te, które sprawują opiekę nad najemcą lokalu na podstawie zawartej z nim umowy (zgodzonej w terenowym organie administracji państwowej). Jest to związane — jak pisze się w uzasadnieniu projektu — z inicjatywą społeczną polegającą na organizowaniu nowej formy opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi sprawo-

Ciąg dalszy na str. 2

W rocznicę urodzin W. Lenina

Zaczyn nieśmiertelnej idei

112 lat temu urodził się wódz Rewolucji Październikowej, założyciel partii bolszewickiej i twórca pierwszego w dziejach państwa robotniczego — chłopskiego, genialny teoretyk marksizmu — Włodzimierz Iljicz Lenin.

Jego myśli i dzieło zmieniło i nadal zmienia oblicze świata. Jego rozliczne prace weszły na trwałe do teoretycznego dorobku całego ruchu robotniczego. Leninizm dnia dzisiejszego — to zwycięstwo Października i zbudowanie pierwszego społeczeństwa socjalistycznego, to wezwanie do walki i sprawiedliwości społecznej, które porwało do walki setki milionów ludzi. Leninizm dnia dzisiejszego, to realny socjalizm, to potężny ruch komunistyczny, to zmiana układu sił światowych na korzyść socjalizmu i pokoju.

Zródłem tej wielkiej siły myśli leninowskiej jest głęboka dokonana przez Lenina analiza zjawisk społecznych i uniwersalności wniosków z tej analizy dla teorii socjalistycznego postępu, która to analiza — uwzględniając specyfikę i historyczne doświadczenia własnych narodów — kierują się partię komunistyczne i robotnicze.

Oddając hołd pamięci Lenina, pamiętamy, że był on wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Należał do tych działaczy europejskiego ruchu socjalistycznego, którzy już na przełomie XIX i XX wieku, gdy Polska wyznaczona była z mapy politycznej świata, manifestowali swe zrozumienie dla aspiracji wyzwolenia narodu polskiego i postulowali jego prawo do odzyskania utraconej państwowości.

Lenin podkreślał, że wolność Polski niezmierzła jest bez wolności Rosji. Doświadczenia naszego narodu, jego walka o narodowe i społeczne wyzwolenie w znacznym stopniu posłużyły twórcy partii bolszewickiej za podstawę naukowej analizy kwestii patriotyzmu i internacjonalizmu. To właśnie z jego inicjatywy młoda władza radziecka specjalnym dekretem przekształciła carskie traktaty rozbiorowe. To właśnie jego myśli pomagała polskim rewolucjonistom w znalezieniu właściwego stanowiska programowego, jednoczącemu postulaty przeobrażenia społecznego z patriotyzmem w pojmowaniu polskich interesów narodowych.

Rocznica leninowska skłania do refleksji nad bieżącymi zadaniami frontu ideologicznego naszej partii. Jest to sprawa tym istotniejsza, że tak jeszcze niedawno i tak często pojęciem „marksizm — leninizm” posługiwano się u nas hasłowo, fasadowo z jednoczesnym ignorowaniem pogłębiającej się luki między teorią i praktyką. Naruszenie leninowskich norm życia wewnątrzpartijnego, krzewienie biurokratycznego centralizmu, ograniczenie ludowladztwa i likwidowanie mechanizmów samorządowych, wreszcie narastanie w naszej partii z jednej strony tendencji oportunistycznych i prawicowych, z drugiej zaś przejawów dogmatyzmu i lewackiej frazeologii — wszystko to sprawiło, że dziś jak gdyby od nowa odkrywamy marksizm — leninizm, odsłaniając jego prawdziwe wartości.

„To co stało się w Polsce — podkreśla tow. Wojciech Jaruzelski na niedawnej konferencji ideologiczno-politycznej PZPR — potwierdza w całej rozciągłości tezę, że odcięcie od uniwersalnych zasad marksizmu — leninizmu i jednocześnie brak twórczego, odpowiedzialnego podejścia do własnych narodowych warunków polega na sobą nieuchronnie wypaczaniu i trudności, że trudności to są skwapliwie wykorzystywane przez wewnętrznych i zewnętrznych przeciwników socjalizmu”.

Obchodząc dziś 112 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina warto raz jeszcze przywrócić się tej wielkiej, historycznej postaci, wczuć się w jego ducha, traktując je jako żywą naukę, godną twórczego i nieustannego rozwijania. Jako zaczątek nieśmiertelnej idei socjalistycznej realizowanej od 100 lat przez polski ruch robotniczy i stanowiącej główne źródło inspiracji dla naszej marksistowsko — leninowskiej partii.

(KAR)

PIOTR PAWŁOWSKI

Spadek zatrudnienia

Ciąg dalszy ze str. 1

jest istniejąca w dalszym ciągu fluktuacja, zwłaszcza w branżach przeżyjących większe kłopoty.

Można spodziewać się, że w wyniku zadziałania mechanizmów ekonomicznych reformy nastąpi dalszy spadek zatrudnienia. Nie wydaje się jednak, aby miał on spowodować bezrobocie, gdyż w różnych zakładach przemysłowych, jak w Zambrowskich ZPB czy w ZNTK Łapy — brak jest rak do pracy. Ponadto wydziały zatrudnienia i spraw socjalnych we wszystkich województwach dysponują wolnymi miejscami pracy. Na przykład w województwie łódzkim

skłm oferowano w marcu 439 wolnych stanowisk robotniczych, w tym 192 dla kobiet, mimo, że skierowano do pracy 626 osób. W województwie suwalskim natomiast — chociaż skierowano do pracy 1221 osób — dysponowano jeszcze 1015 wolnymi stanowiskami robotniczymi.

O tym, że są ręce do pracy i miejsca pracy świadczy i ten fakt, że w wyniku realizacji rozporządzenia RM o powołaniu obowiązku pracy mężczyzn w wieku 18—45 lat, objęto rejestracją w Łomżyńskim 435 mężczyzn, z których skierowano do obowiązkowej pracy 396.

(rk)

Murzyn-kandydatem do lotu kosmicznego

WASZYNGTON (PAP) — Amerykańska Agencja do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) opublikowała nazwiska pierwszej Murzynki i pierwszego Murzyna, którzy wybrani zostali do lotu w kosmos.

SALLY RIDE, doktor astronomii, wejdzie w skład zało-

gi siódmego z kolei lotu wahadłowca „Columbia”, który przewidziany jest na kwiecień 1983 roku, a GUION BLUFORD, były pilot samolotu myśliwskiego weźmie udział w ósmym podróży w kosmos tego pojazdu w lipcu przyszłego roku.

Wiecej zadań niż zasług

Ciąg dalszy ze str. 1

śnie sposób blokowano w przeszłości każdą rozsądną inicjatywę, jeśli tylko polegała na wyborze między wariantem bardziej i mniej zyskowym — a jest to przecież podstawa rachunku, produkcji, handlu, normalnej gospodarki. Maszyna wyjątków już została zagrożona programem operacyjnym, ponieważ wszyscy niemal producenci wykazywali stosowną siłę przebicia, co znaczy, iż każdy z nich pracuje na troszeczkę, czyli z zeszłowieczną wydajnością po horrendalnych kosztach i zatrudnia o połowę za dużo, ze względów opiekuńczych.

Następna czynność jest więc szturmowanie banku, aby te charytatywne działania sfinszowały. Odtąd nie widzieliśmy z reformy a kraj — z kryzysu, jeśli funkcje opiekuńcze przypisze się przedsiębiorstwu nastą-

wionemu na zysk. Zasłiki, zapomogi, stypendia na przekwalifikowanie, rekompensaty — cały parasol socjalny — tak, ale „zatrudnienie socjalne” obali każdą próbę wyłączenia z matni. I z tego warto iść sobie samemu w organizację państwa. Byłoby też znakomicie, gdyby zrozumienie dla tej sprawy wykazały przyśledzi trzech Polaków wykonujących będzie robotę, której wystarczy dla jednego Szweda, dopóty każdy z nas będzie musiał się zadowolić standardem życia odpowiedniemu, powiedzmy, 1/3 tego, co obserwujemy w bogatych krajach.

Przed Polakiem pracującym stódko więcej zadań, niż zasług za nim. Dobrze nieć świadomość tego faktu aby uniknąć gorczy, nieporozumień, pretensji.

(KAR)

ROBERT GIZA

Rocznica akademii w Moskwie

Ciąg dalszy ze str. 1

nicowej akademii w rodzinnym mieście Włodzimierza Lenina — Ułjanowsku.

Okolicznościowe akademie zorganizowano też w Kijowie, Mińsku, Leningradzie, Wołgogradzie i innych miastach Kraju Rad.

W Moskwie odbyło się 21 bm. spotkanie aktywu Towarzystwa Przyjaźni Radzieckiej i Przedstawicieli z zagranicą, którzy złożyli złożeń z okazji rocznicy Ułjanowskiego. W tym czasie, a jego znaczenie jako niezłomnej podstawy stosunków radziecko-polskich stale wzrasta. Prasa radziecka zwraca również uwagę na aktualne znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego.

Wiele uwagi rocznicy Ułjanowskiego poświęca prasa, radio i telewizja ZSRR. M.in. 21 bm. w centralnej telewizji radzieckiej emitowano program fil-

movy „W Ojczyźnie Chopina”, a także prawie godzinny koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

MOSKWA (PAP) — W artykułach poświęconych 37 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, radzieckie dzienniki podkreślają, że Układ ten wytrzymał próbę czasu, a jego znaczenie jako niezłomnej podstawy stosunków radziecko-polskich stale wzrasta. Prasa radziecka zwraca również uwagę na aktualne znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego.

Dziennik „Prawda” w artykule warszawskiego korespondenta pisze m.in.: Polska przeżywa dziś trudny okres. Jednakże kontrowersji i jej zacięto inspiratorom nie udało się zepchnąć kraju z socjalistycznej drogi rozwoju. Kraj mobilizuje siły do przezwyciężenia trudności. Coraz wię-

cej ludzi wie i wierzy, że jutro będzie lepiej. USA i ich sojusznicy z NATO w istocie rzeczy proklamowali blokadę ekonomiczną Polski, rozpętali wściekłą antypolską kampanię propagandową i ingerują w wewnętrzne sprawy PRL. W tej sytuacji ludzie pracy w Polsce raz jeszcze mogli się przekonać, że ich prawdziwymi, wiernymi i nierównomiernymi przyjaciółmi i sojusznikami są Związek Radziecki i pozostałe państwa wspólnoty socjalistycznej, które przyszły Polsce z pomocą.

Dziennik „Socjalistyczna Industrija” w artykule poświęconym stosunkom polsko-radzieckim pisze m.in. o wspólnych interesach i celach Polski i ZSRR, a w zakończeniu stwierdza: Życzliwi, internacjonalistyczny stosunek Kraju Rad i innych państw socjalistycznych pozwoli Polsce przeżyć ten napięty okres. Przyjaciół poznaje się w potrzebie.

Przyjacielska wizyta

Ciąg dalszy ze str. 1

Dowódca kompanii honorowej złożył raport dostojnemu gościowi. Następnie odegrano hymny państwowe. Wojciech

Środowa audycja u papieża

RZYM (PAP) — Papież Jan Paweł II, uczęszczając 21 bm. w tygodniowy środowy audyencji generalnej zakończył swe wypowiedzi i pozdrowienia modlitwą na intencję Ojczyzny, wypowiedzianą w języku polskim. Papież nawiał m.in. do obchodów przez Kościół polski świąt głównych patronów Polski — św. Wojciecha i św. Stanisława. Zwrócił następnie uwagę na znaczenie w życiu człowieka i narodu prawdy i wolności.

Jaruzelski i Janos Kadar przeszli przed frontem kompanii honorowej.

Pionierzy wręczyli kwiaty przewodniczącemu polskiej delegacji partyjno-państwowej. Uroczystość zakończyła defilada kompanii honorowej.

Po ceremonii powitania polska delegacja partyjno-państwowa z Wojciechem Jaruzelskim na czele złożyła wiązanie u stóp Pomnika Bohaterów Węgierskich oraz Pomnika Polskiego Bohatera węgierskiej wojny wyzwolenie 1948—49, generała Józefa Bem.

Węgierski parlament, którego charakterystyczną sylwetką stanowi niedzielną element panoramy miasta, jest imponującą rozmiarami neogotycką budowlą. Wzniesiony został w latach 1885—1904. Wcześniej Parlament był nie tylko miejscem sesji Zgromadzenia Narodowego WRL, ale także siedzibą Rady Prezydialnej oraz Rady Ministrów.

Spór o Malwinę

Ciąg dalszy ze str. 1

Powstałe pytanie jak zachować się Stany Zjednoczone w wypadku brytyjsko-argentyńskiej konfrontacji zbrojnej? Prezydent Reagan w czasie krótkiej konferencji prasowej we wtorek uchylił się od odpowiedzi na to pytanie.

W Waszyngtonie jednak nie ma wątpliwości co do tego, że w razie konfliktu, którego wykluczyć nie można, USA staną jedynym i najważniejszym swoim najbliższym sojusznikiem, jakim jest W. Brytania.

Administracja w najbliższych kilkunastu godzinach starać się będzie zrobić wszystko, co możliwe, aby nie dopuścić do ostateczności. W środę od rana w Białym Domu obradowała krajowa rada bezpieczeństwa i sztab najbliższych doradców Reagana. Przygotowywano się do rozmów z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych i rozważano możliwości wywarcia dodatkowych nacisków na rząd argentyński, aby nieco ustąpił

z dotychczasowych żądań i przynajmniej czasowo zgodził się na przywrócenie brytyjskiej suwerenności nad Wyspami Falklandzkimi.

Administracja i koła polityczne Waszyngtonu mają pełną świadomość tego, że USA znalazły się w bardzo trudnej i delikatnej sytuacji i mają wiele do stracenia. A niewiele do zyskania. W gruncie rzeczy los Falklandów w Waszyngtonie nikogo szczególnie nie interesuje. Waszyngton gra o wielką stawkę, o utrzymanie dobrych stosunków z sojusznikiem — Wielką Brytanią, o uratowanie tak administracji przychylonego rządu pani Thatcher a równocześnie o utrzymanie dobrych stosunków z rządem Argentyny i zachowanie cennego sojusznika, jakim jest ten rząd w walce z ruchem lewicowym na kontynencie Ameryki Południowej. Jak na razie, osiągnięcie obu tych celów jest niemożliwe. Wydaje się zadaniem niemożliwym do osiągnięcia.

Rozprawa przeciwko b. dyrektorowi FSM

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Białym Białej rozpoczął się 18 bm. rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu za wólny stopień b. dyrektora Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Białym Białej 18-letniemu RYSZARDOWI DZIOPAKOWI.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w okresie od stycznia 1976 r. do listopada 1980 r. w Białym Białej, jako dyrektor FSM, przekraczał swoje uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania, popełnił podległym pracownikom zawrzeć umowę o wynajem wille Macieja Szczepańskiego w Szczerku. Rzekomo miało to zaszkodzić turystyczno-wczasowemu potrzebom zakładu. W rzeczywistości obiekt ten używany był przez białosko pięć lat głównie dla prywatnych potrzeb oskarżonego i Macieja Szczepańskiego. Doprowadziło to do niezasadzonego wydatkowania na szkodę FSM kwoty ponad 1,7 mln zł.

R. Dziopakowi zarzuca się również, że przekraczał swe uprawnienia wydając podległym pracownikom polecenie nabycia od Zarządu Okręgu PWP budynku willego w Białym Białej przy ul. Łaskowej motywując to potrzebami socjalnymi załogi. W rzeczywistości obiekt przeznaczony dla gości zagranicznych, doprowadziło go w ten sposób do niepotrzebnego wydatkowania na szkodę fabryki 12,5 mln zł.

W kolejnym punkcie oskarżenia zarzuca mu się, że w okresie od 1976 r. do sierpnia 1980 r., pełniąc funkcję dyrektora FSM, wielokrotnie stracił w prywatnym gospodarstwie podległych sobie pracowników działu ogrodnictwa zakładowego, wynagradzając za to przez FSM, wykradkali oni sprzęt, narzędzia oraz materiały stanowiące własność fabryki. Postawiono również R. Dziopakowi zarzut rozniesienia kilkunastu talonów samochodowych znajomym osobom.

Kara śmierci dla „wampira” z Łodzi

ŁÓDŹ (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces przeciwko 20-letniemu Krzysztofowi Sołtyśkowi, oskarżonemu o dokonanie napadów i zabójstw na tle seksualnych.

Przebywając w Łodzi, po wykorzystaniu urlopu, jaki otrzymał z zakładu poprawczego K. Sołtyśki w ciągu 8 dni czterokrotnie napadł na mło-

de kobiety i dziewczynki, a dla dwóch jego ofiar — 25-letniej kobiety i 8-letniej dziewczynki napady połączone z bestialskim pobiciem zakończyły się śmiercią. Pozostałe ofiary do dziś leczą urazy jakich wówczas doznały.

Sąd skazał Krzysztofa Sołtyśkiego na karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych na zawsze.

Parlamentarzyści syryjscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL przybyła do Polski z kilkudniową wizytą delegacja Zgromadzenia Ludowego Syryjskiej Republiki Arabskiej na czele z przewodniczącym zgromadzenia MOHMOUEDEM AL-ZOUABI.

W skład delegacji wchodzi deputowanych, członków szóstki komisji Zgromadzenia Ludowego Syrii, reprezentujący Partię Socjalistyczną Odrodzenia Arabskiego (BAAS), Partię Socjalistów Arabskich oraz Komunistyczną Partię Syrii.

Na warszawskim lotnisku delegację powitał marszałek Sejmu Stanisław Gucwa z grupą posłów oraz przedstawiciele MSZ.

W SKROCIE

WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wystosował depesze gratulacyjne do premiera Kanady Pierre Elarta Trudeau z okazji proklamowania nowej konstytucji Kanady.

TOKIO — Coraz więcej rad miejskich w Japonii wyraża poparcie dla ruchu na rzecz pokoju, przeciwko groźbie wojny jądrowej. Jak dotąd ok. 200 japońskich zgromadzeń prefekturalnych, rad miejskich i osiedlowych uchwaliło rezolucje domagające się zakazu broni jądrowej.

BUENOS AIRES — Komunistyczny ogólny w Buenos Aires stwierdza, że w wyniku dwóch eksplozji jakie nastąpiły we wtorek w składzie amunicji w Los Polvorines — w północnej części stolicy Argentyny — zginęło 26 pracowników cywilnych. Zdemontowano wcześniejsze doniesienia, według których miało ponieść śmierć 12 osób.

RZYM — Zgodnie z uzgodnioną decyzją przewodniczącego resortu sedulowskiego, w środę w Rzymie wznowiono został proces kilkunastu terrorystów z „Czerwonych Brygad”. Kilka dni przed rozpoczęciem procesu w sprawie zabójstwa 42-letniego premiera Włoch, Aldo Moro, w sądzie wskazano na wybrani przez niego i ich adwokatów, co tylko możliwe, by utrudnić przebieg tej ważnej rozprawy.

Obecnie większość oskarżonych opuściła salę w momencie wejścia sędziów sędziowskiego. Domagając się innego ich rozmieszczenia w klatkach, w których przebywali w czasie rozprawy.

LONDYN — W sześciu miastach Irlandii Północnej dokonano we wtorek i środę serii zamachów bombowych. Londondery doświadczył we wtorek do zamieszek ulicznych w związku ze śmiercią 11-letniego chłopca, zabitego przez żołnierzy brytyjskich plastikową kulą.

WASZYNGTON — W miejscowości Council Bluffs w stanie Iowa w USA nastąpiła we wtorek potężna eksplozja silnika samolotu, w wyniku której pięć osób zginęło, a kilkanaście odniosło rany. Służby ratownicze tak wielką, że w wielu okolicznych domach wypadły z okien szkryby, a kilka samochodów zaparkowanych w pobliżu elewatorów zostało całkowicie zniszczonych. Eksplozja spowodowała pożar, który objął sąsiednie elewatory. Katastrofa przybrała tak wielkie rozmiary, że zdaniem strażaków gaszenie ognia potrwa od trzech do czterech dni.

KAIR — We wtorek rozbił się samolot autorak giniński Przedsiębiorstwa Turystycznego „Mist”, wiozący turystów greckich. 14 osób poniosło śmierć a 2 zostało rannych.

Projekt nowelizacji prawa lokalowego

Ciąg dalszy ze str. 1

wanej przez osoby przyjęte do lokalu mieszkaniowego.

W uzasadnieniu propozycji przedstawicieli lokalnych zrzeszeń właścicieli i zarządców domów — przewiduje się możliwość utworzenia krajowej komisji współpracy tych zrzeszeń. Dla umożliwienia lepszej konserwacji budynków prywatnych i zwiększenia środków na ich eksploatację i naprawy proponuje się przynależność właścicielom prawa dysponowania opróżnionymi w całości lokalami w ich domach: dla własnych potrzeb (w tym przypadku — tylko jednym lokalem) lub w drodze wynajmu za pobieraniem ustalonego umownie czynszu i pod warunkiem, że zasiedlenie lokalu nastąpi nie później niż w ciągu 3 miesięcy od ich opróżnienia.

Autorzy projektu uważają, że dotychczasowe przepisy przewidujące pobieranie podwyższonego czynszu za nadwyżkę powierzchni tylko w razie odmowy przyjęcia mniejszego lokalu zaproponowanego z urzędu przez terenową organ administracji państwowej — są niesłuszne. Obowiązek placenia podwyższonego

czynszu — stwierdzają — powinien wynikać z faktu posiadania nadwyżki i zamiaru pozostania w dotychczasowym lokalu. Stwierdzają, że niezłożenie przez najemcę wniosku o przydział mniejszego lokalu świadczy o takim zamiarze. Proponują więc przepis przewidujący, iż jeśli najemca nie złoży takiego wniosku lub bezzasadnie odmówi przeniesienia się do dostarczonego mu lokalu zamiennego — ma on prawo do dalszego zajmowania lokalu, z tym, że za nadwyżkę powierzchni jest obowiązany opłacać podwyższony czynsz.

Proponowane zmiany w jednym z artykułów mają na celu przywrócenie wszystkim spółdzielcom i ich związkom pełnej samorządności w zakresie dysponowania lokalem użytkowym we własnych budynkach. Inny artykuł zmierza do unormowania i dostosowania do obecnych potrzeb gospodarki mieszkaniowej reprezentacji. Propozycja ta przewiduje, że Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia zasady i tryb przydziału mieszkań reprezentacyjnych, osoby uprawnione do ich zajmowania oraz koszty utrzymania tych mieszkań.

„Radar” już w kioskach

Ukazał się w kioskach pierwszy numer „Radaru”, tygodnika pracy twórczej, adresowanego do młodej, polskiej inteligencji. W historii polskiej prasy, pismo tego typu ma bogate wzorce, do których zespół redakcyjny zamierza szeroko sięgać.

O tym, jaki ma być „Radar” dyskutują w pierwszym numerze studenci, poeci, młodzi pracownicy nauki. Profesor Kazimierz Żygulski pisze o tele-ranżer w Polsce, Wojciech Siemion opowiada o swych planach artystycznych, numer otwiera reportaż „Po szoku” — reakcji przedstawicieli mło-

dej inteligencji na stan wojenny.

W liście do czytelników, redakcja deklaruje tworzenie pomostów porozumienia z młodą inteligencją, z wszystkimi, którzy nie chcą stać na uboku, ale pragną twórczo uczestniczyć w życiu swego zakładu pracy, szkoły, uczelni, środowiska, w życiu kraju. „Radar” rozpoczyna również druk debiutu książkowego Marka Hlaski, nigdy do tej pory w całości nie publikowanego. W numerze ponadto: felietony Krzysztofa Mętraka i Huberta Wagnera, dykusyjny klub poezji i wiele innych interesujących materiałów.

Melioracje: plany i bariery

Ciąg dalszy ze str. 1

prac przy zagospodarowaniu pomelioracyjnym gruntów, jak plugów i wałów lawowych czy bron talerzowych. Przydałyby się także dobre, importowane maszyny do drenowania.

Z materiałami sprawa ma się nieco lepiej niż w 1982 roku, chociaż kłopoty z rurkami ceramicznymi należą już do stałych trudności. Ale nie dziwnego, skoro z kilkunastu cegieł, jakie były w woj. suwalskim zaraz po wojnie i produkowały te rurki, pozostała tylko jedna, bodajże w Kruklankach. Jeśli zatem nie wykorzystujemy własnych cegieł i własnej, darmowej gliny, przychodzi nam rurki ceramiczne kupować za granicą. Będzie ich potrzeba ponad 15 mln sztuk, z tego aż 60—70 proc. z importu. Przydałoby się więcej, bo wtedy i więcej by

zmeliorowano, ale cóż — i tu dewiz nie starcza.

Podobne problemy jawią się z rurkami plastikowymi pcv, a przede wszystkim z cementem. Meliorantom potrzebny jest cement portlandzki a nie hutniczy, który słabo lub wcale nie chce wiązać żwiru. Tymczasem — z przydziałami kruchym, co odbija się rykoszetem na jakości usług melioracyjnych. Zamiast więc wiązać solidnie budowlę cementem, wiąże się raczej koniec z końcem, aby tylko plan wykonać.

Na razie jednak meliorantom wiedzie się nieźle. Plan I kwartału wykonali z nawąską, czemu m.in. sprzyjała aura. Jeśli tylko przydałyby sprzętu i materiałów Zjednoczenie otrzyma w terminie, wtedy i zapowiedziane w tym roku melioracje powinny być przeprowadzone. (K)

Nie przechytzyć ziemniaka

(Informacja własna)

Polska jest ziemniaczaną potęgą. Warto przypomnieć, że zajmuje drugie miejsce w świecie, po Związku Radzieckim, pod względem produkcji globalnej. Tymczasem ta popularna uprawa od lat nęściła wielu kłopotów, psuje nerwy rolnikom i odbiorcom, zaś w dużych aglomeracjach jest często towarem deficytowym.

Województwo białostockie, należące do czołowych krajowych producentów ziemniaka, też problemowi ma z nim nie lada. Jesienią hamowano skup, gdyż nie było odbiorców. Kiedy rolnicy zapakowali kłęby podłóżki się hałas: miasta nie mają ziemniaków. Zastosowano środki zachęty, dodatek dwustużłoty za utrudnione warunki rozkopowywania, przydział węgla. Trochę ruszyło, ale nie na miarę oczekiwań, bo rolnik wie co znać odkryć kopiec w mroź.

Do 8 kwietnia br. skup ziemniaków jadalnych w białostockich gminnych spółdzielniach przebiegał nieźle. Skupiono ponad 7 tys. ton, na wiosenny plan 17 tys. ton, na tyle też opiewały umowy z kontrahentami. Jeszcze w pierwszych dniach kwietnia dzienne dostawy wynosiły przeciętnie 500 ton. Również do 8 kwietnia płacono rolnikom, wraz z dodatkami, po 718 zł za kwintal, później zaś anulowano dopłaty za utrudnione warunki rozkopowywania. Sytuacja zmieniła się. Czy to zacydowało o spadku skupu, trudno powiedzieć, gdyż wcześniej powiadomiono o tym kontrahentów i zachęcano do przyspieszenia dostaw. Ostatnio dostawy wyraźnie spadły, choć właśnie teraz odkrywa się większość kopców, a jak oceniają specjaliści WOPR kartofle przeźimowały dobrze. Od 8 do 19 kwietnia białostockie GS-y skupiły zaledwie 140 ton.

Z rozmów z rolnikami wynika, że ziemniaki są. Odczuć jest takie, że gospodarze zwlekają ze sprzedaży. Przypomina się sytuacja z roku ubiegłego, kiedy późna wiosna ziemniaki nie znalazły, tyle że nie było na nie zbytu, a ceny spadły gwałtownie. Wtedy podłóżki się krzyż, że nikt nie chce. Chodzi o to, żeby sytuacja się nie powtórzyła, żeby nie stracił na tym i rolnicy i mieszkańcy miast. Wiadomo, że

ziemiak nie da się w nieskończoność przechowywać, przyjdą młode, a nikt nie będzie jadł wstecz. Rolnicy powinni pamiętać, że czas leci, a wraz z upływem czasu spada zapotrzebowanie. Ziemniaka nie da się przechytzyć.

Na razie zamówienia odbiorców na białostockie ziemniaki są ogromne. WZSR „SCH” podpisał umowy na dostawę wiosną 17 tys. ton z kontrahentami w 12 województwach. Popyt jest duży, ale jednocześnie niektórzy odbiorcy rezygnują z szukając innych sposobów zaopatrzenia. Dotychczas anulowano zamówienia na około 3 tys. ton i może być tak, że będzie to narastać. Żeby więc nie było za późno.

Z drugiej strony obrót ziemniakami wymaga rozwiązania wielu spraw organizacyjnych w skali krajowej. Są propozycje, żeby zawierać umowy kontraktacyjne z rolnikami pod konkretne zamówienia odbiorców. Dogrania wymaga odbiór jakościowy i transport. Nie będzie nieporozumień, jeśli wszyscy zainteresowani wywiążą się z umów.

Dobre natomiast przebiega skup w Centrali Nasienniej. Od rozpoczęcia wiosennej akcji skupu z początkiem kwietnia punkty CN przyjęły ponad 40 tys. ton sadzeńskich (na planowanych 58 tys. ton). Do województwa spoza regionu wysłano 23 tys. ton sadzeńskich, zaś 30 tys. ton przeznaczony na potrzeby kontrahentów z trzech województwach. Nie ma kłopotów z workami, dobrane spisuje się kolej. Kontynuowany jest eksport. Dotychczas wysłano 1200 ton sadzeńskich do Angoli i około 2 tys. ton do Rumunii, realizuje się też do Rumunii eksport jadalnych. Jest nadzieja, że na Centrali Nasienną narzekania nie będzie. (Jas)

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

W pierwszym z dwóch spotkań piątego dnia hokejowych mistrzostw świata grupy „A” faworyci odnieśli „planową” zwycięstwę. W Helsinkach, głównym faworycie, drużyna ZSRR pokonała outsidera tabeli, zespół USA 8:4 (3:1, 2:1, 3:0).

W Tampere zwycięstwo odniósł zespół z Finlandią 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Przebijający na krótkim zgrupowaniu w Kamieniu k.Rybni, piłkarze reprezentacji Polski w środę do południa rozegrali mecz kontrolny z ROW-em Rybnik, wygrywając 2:0, po strzałach Piotra Skrobowskiego i Marka Kusy. Po południu natomiast piłkarze oraz trenerzy wyjechali do Zabrze, by obejrzeć w akcji kolegów z Górnik Zabrze i Zagłębia Sosnowiec, którzy rozgrywali szereg ligowych mecz.

Drużyna Węgier zdobyła tytuł mistrza Europy w tenisie stołowym, zwyciężając w finale Czechosłowację 5:3.

Minister Sportu W. Brytanii — Neil Macfarlane, wezwał sportowców krajów Wspólnoty Brytyjskiej do bojkotu sportowców Argentyny w kontaktach dwustronnych. W apelu zaleca się, by sportowcy krajów brytyjskich nie wyjeżdżali do Argentyny oraz nie rozgrywali zawodów z Argentyńczykami na własnym terenie.

W środę Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zatwierdził na mistrzostwa świata w Monachium, zaproszonych do udziału w turnieju, w tym: trenera kadry Czesława Ptaka. Polska ekipa wystąpi w Monachium bez pleśnięcia wagi superciężkiej. W pozostałych kategoriach wagowych nasz kraj reprezentować będą następujący pięściarze (w kolejności): Zbigniew Ciota, Bogdan Maczuga

Przez kieszeń do rozsądku

Ciepło-towar deficytowy

Nawy gospodarności w korzystaniu z energii, znacznie prościej u nas wyrobić jest drogą wymuszenia, niż perswazji i zachęty. Tego przykrego ażebyś prawdziwego spostrzeżenia, dokonał nie po raz pierwszy białostocki Terenowy Zespół Inspekcji Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej, znajdując pionierski, w naszych warunkach sposób na racjonalne gospodarowanie opalem i — co więcej — sojuszników. Pomyśl opiera się na modyfikacji zasad rozliczenia odbiorców za pobrane do ogrzewania ciepło.

Dłotychas każdy zakład przemysłowy, placówka oświatowa czy spółdzielnia, płaciła za energię nie małe sumy bez względu na to, ile tej energii wykorzystano. Kto w tej sytuacji zainteresowany był okrośmowym wyłączeniem grzejników, instalacją wentylacyjno-nawiewowej w halach fabrycznych, itp?

Kontrolerzy biegali od drzwi do drzwi, dopraszali się zakreślenia zaworów w przegrzewanych pomieszczeniach, tłumaczyli — najczęściej bezskutecznie — prawdziwość racjonalnego gospodarowania energią, a w skrajnych przypadkach straszili mandatai w cenie do 10 tys. zł. Przynosiło to jednak znikome rezultaty. Wszy-

stko w sytuacji, gdy ciepła z różnych źródeł (kuchnia gazowa, piecyki łazienkowe i wyminniki, sieć centralnego ogrzewania) zużywamy kilkanaście razy więcej niż energii elektrycznej.

O elektryczność zwykliśmy się publicznie martwić, bo elektronicznie pochłaniają sporo opalu. O sensowną dystrybucję energii ciepłej rzadko kto się upominał, choć jej wytworzenie wymaga znacznie po-kaźniejszej porcji paliwa. Zużycie prądu rejestrowane jest dokładnie licznikami, zaś poboru ciepła nie ma czym w Polsce mierzyć. Może stąd bierze się wspomniana niefrasobliwość. — Czego oczy nie widzą, miernik nie wskaza, tego sercu nie tał.

W Terenowym Zespole Inspekcji zaproponowano czasowe wyłączenie ogrzewania w zakładach, urzędach, szkołach, wszędzie tam, gdzie można było w dniach wolnych od pracy lub nauki. Wyłączenie ogrzewania w piątek po południu (przed wolną sobotą), aż do popołudnia niedzielnego, nie powoduje — jak wykazały próby — nadmiernego wychładzania pomieszczeń. Oczywiście nie w najzimniejszych mieszkaniach jak grzebię, styczeń czy luty, ale w pozostałych, kiedy temperatury zewnętrzne bywają nieco wyższe.

Kierownictwa przedsiębiorstw, które chcą się przyłączyć do akcji oszczędzania, zgłaszają swoją decyzję do czwartku poprzedzającego porę wyłączenia, pod numerami telefonów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białymstoku: 268-30 i 249-31. Za okres deklarowanego wstrzymania poboru energii, WPEC nie pobiera wówczas należności.

W warunkach reformy gospodarczej, gdy liczy się każdy grosz, odbiorcy zyskują tym samym duże sumy pieniężne. Przykładowo BZPT „Unitra-Biazeł” za dobę korzystania z energii do celów grzewczo-wentylacyjnych i ogrzewania wody, płać około 55 tys. zł. Fabryka Wyrobów Runowych „Agnella” — 35 tys. zł. W ten sam sposób gospodarze biurowa „Miastoprojektu” wydają 7,5 tys. zł na dobę, a WSS na ogrzewanie jednej tylko hali targowej przy ul. Bema około 2 tys. zł. Przykłady można mnożyć. Dzięki

wyłączeniu ogrzewania w Licum Ogólnokształcącym przy ul. Krakowskiej w czasie wolnym od nauki pozostaje w szkolnej kasie w ciągu trzech „łagodniejszych” miesięcy sezonu grzewczego taki dodatkowy fundusz, jakim na cały rok szkolny, placówka dysponuje na różne pomoce.

Zysk jest więc ewidentny i po stronie odbiorców energii w gospodarce opalem. Akcję rozpoczęto dopiero przed miesiącem, nie zdążyła zyskać jeszcze szerokiej popularności, a już po wyłączeniu ogrzewania w kilkunastu miejskich użytkownikach w dwa wolne od pracy dni, udawało się oszczędzić każdorazowo do 400 ton węgla.

Są i takie przedsiębiorstwa jak WPEC, które poprzez zainteresowanie pomysłem godzą się na obciążenie dodatkową pracą. Właśnie WPEC musi zbierać zgłoszenia, uzgadniać na tej podstawie z elektrociepłownią wielkość przejściowej zmiany parametrów czynnika grzewczego, sprawdzać prawidłowość deklarowanych odliczeń lub dokonywać ich samemu, prowadzić mnóstwo kłopotliwych obliczeń finansowych itp. — I okazuje się, że właśnie w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej nie brakuje dobrej woli. Przedsiębiorstwo, choć narazone na dodatkowe kłopoty i niemy za to nie honorowane, włączyło się od początku do akcji oszczędzania energii. Oby znalazło wielu naśladowców tym bardziej, że ci ostatni nie mają na tym zysku.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Kronika sądowa

Wyroki w trybie doraźnym

◊ 6 kwietnia br. Sąd Wojewódzki w Białymstoku skazał Krzysztofa Szasta na trzy i pół roku pozbawienia wolności oraz pozbawienie praw publicznych na dwa lata za to, że 27 lutego br. w Białymstoku, działając umyślnie, publicznie, bez powodu i w warunkach recydywy, uderzył funkcjonariusza MO Jana P. dopuszczając się w ten sposób czynnej napaści na milicjanta w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych.

◊ Tego samego dnia tenże Sąd skazał Andrzeja Trochymczuka i Wojciecha Sica na kary po sześć lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych i nadzór ochronny na cztery lata za to, że w nocy z 6 na 7 marca br., działając w warunkach recydywy, włamali się do sklepu WSS nr 46 w Białymstoku, zabierając — w celu przywłaszczenia — różnego rodzaju towary o wartości nie mniejszej niż 80 tys. zł.

◊ 17 kwietnia br. Sąd Wojewódzki w Białymstoku uznał za winnego i skazał Józefa Ignatuka na cztery lata pozbawienia wolności z pozbawieniem praw publicznych na dwa lata za to, że 5 marca br. w Olechowie (woj. białostockie) podpalił siano w szopie stanowiącej własność Włodzimierza S. a tym samym powodując pożar zagrażający życiu ludzi i mieniu. Wielkość strat oszacowano na 71,9 tys. zł. Tenże oskarżony usiłował spowodować pożar w mieszkaniu Włodzimierza S., podpalając śmait w łazience mieszkanca, (h)

K. LESZCZYŃSKI

wprowadzenia się do drogiego i na ogół źle wykończonego lokalu.

Członkowie spółdzielni mieszkaniowej nie mają też możliwości skutecznego zaprzestowania w przypadku, gdy część mieszkań budowanych za ich pieniądze otrzymują nieczłonkowie. Jakby nie patrzeć, zawsze jest to skutek istnienia monopolu w tej dziedzinie. W takiej sytuacji lokalna władza nie może pozbawić się instrumentów ingerowania w życie spółdzielni. Jak więc zlikwidować monopol?

Nie ma innej metody niż tworzenie konkurencyjnych spółdzielni, których celem będzie działanie dla dobra członków. Myślę, że przygotowywana ustawa o spółdzielniach i ich związkach rozstrzygnie tę zasadniczą kwestię z pożytkiem dla ludzi.

Pod szyldem spółdzielni

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z faktu, że nasze życie jest w znacznym stopniu współdzielone. Około 80 proc. dochodów każdego człowieka przechodzi przez różne spółdzielnie. Żle to, czy dobrze? Uczeń mówią, nie bardzo wiem. Istotne w tym jest, że współdzielenie naszego życia jest zbyt jednostronne.

W gruncie rzeczy, pomijając samą nazwę, niewiele mamy do czynienia z prawdziwymi spółdzielniami. To, z czym się w życiu stykamy, kryje — pod innym szyldem — zwykła przedsiębiorstwo. Przypomnijmy bowiem, że spółdzielnia, jako dobrowolne zrzeszenie, ma lub mieć powinna kilka cech odróżniających ją od fabryki. Są to właśnie dobrowolność, samorządność, równość członków, samodzielność, działanie lokalne, otwartość dla wszystkich oraz przysparzanie korzyści z tytułu członkostwa.

Przyjrzyjmy się naszym spółdzielniom od tej strony. Okaże się wówczas, że niewiele tych cech występuje razem. Nawet w materiałach Rady Ministrów, dotyczących reformy gospodarczej, mówi się niemal wyłącznie o samorządności. To również świadczy o tym, jak daleko odeszliśmy od idei spółdzielczości. Wiele postawionych dziś na głowie spraw wynika właśnie ze sprzeczności owych idei. Jestem przekonany, że gdyby tak się nie stało, nie mielibyśmy przykrej sytuacji w usługach czy nawet w budownictwie mieszkaniowym.

Podziemne sanatorium

Od osiem lat w pokopalnianej sztolni w Kowarach (woj. jeleniogórskie) czynne jest niezwykłe, podziemne sanatorium, w którym wykorzystywane są do terapii naturalne, unikalne warunki silnego nasycenia powietrza radonem. Dokładnie w maju br. minie 8 lat od utworzenia w byłej sztolni kowarskiej kopalni specjalnego inhalatorium dla pacjentów, chorych na dolegliwości układu krążenia. Ciekawie do podziemia sanatorium na lecznicze terapie i zabiegi dowożą pacjenci z pobliskich Cieplic — Zdroju, jak wykazała wieloletnia praktyka leczenia, już po kilku godzinach przebywania w sztolni, nasyczonej radonem pacjenci odczuwają wyra-

źnię poprawę stanu zdrowia. Zmniejszają się ich rozmaite bóle, łagodnieją objawy duszności, zanikają dolegliwości wlewność.

Podziemne sanatorium w Kowarach będzie coraz lepiej wykorzystywane. Od marca br. w Karpaczu uruchomiono — specjalnie dla potrzeb kuracji w podziemnej sztolni — pensjonat „Zameczek” z 30 miejscami sanatoryjnymi. Jak na razie korzystają z tego pensjonatu pacjenci cierpiący na dolegliwości układu krążenia, choroby układu oddechowego i z zaburzeniami w funkcjonowaniu układu pokarmowego. Przewiduje się, że latem z usług nowego pensjonatu skorzysta także kuracjusze z zagranicą. (Z.Z.)

Deklaracja ideowo-programowa KC PZPR (5)

Nasza partia

W tej historycznej sytuacji Polsce, jej klasie robotniczej, potrzebna jest partia, która będzie w stanie ukazywać wyjście z kryzysu, stworzyć realne gwarancje przed ich powtarzaniem się, zdobyć szeroką akceptację społeczną. Musi to być partia, która uwiarygodni ideaty socjalizmu, uczyni je własnością całego społeczeństwa, przekształci w siłę mobilizującą serca i umysły milionów Polaków.

Uczynić to może jedynie partia oczyszczona, w pełni odrodzona, umocniona ideowo i organizacyjnie, kierująca się w działalności teoretycznej i praktycznej zasadami marksizmu-leninizmu i w duchu tych zasad wychowująca swych członków. Partia stosująca uniwersalne nauki marksizmu-leninizmu w sposób twórczy, zgodny z jego duchem, tradycjami i wartościami narodowymi, wymagającymi sytuacji historycznej.

Partia nasza musi wyrażać i harmonizować aktualne i historyczne interesy klasy robotniczej, posiadać dominującą trzon robotniczy i wspierać się na organizacjach w środowiskach wielkopremysłowych. Naturą komunistów jest służebność wobec klasy robotniczej, reprezentowanie jej interesów, spełnianie wobec niej ideowego przywództwa, kształtowanie świadomości politycznej oraz przekonywanie i nieustanne jej pozyskiwanie do swego programu.

Trzeba przywrócić w pełni robotniczy charakter naszej partii. Wyrażać się on będzie w jej zasadach, ideowych i programie zgodnym z aktualnym i historycznym interesem klasowym robotników, w ukształtowaniu leninowskiego stylu, struktury i mechanizmów działania partii, aby rozstrzygający udział robotników był możliwy i efektywny.

PZPR, partia marksistowsko-leninowska, awangarda klasy robotniczej wyraża, broni i gwarantuje realizację historycznych interesów narodu polskiego: sprawiedliwości społecznej, ludowości, bezklasowości społecznego, niepodległości i suwerenności, wszechstronnego rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturalnego. Wynika to z dziejowej misji klasy robotniczej, z godności jej interesu klasowego z najbardziej postępowym kierunkiem społecznego rozwoju.

Partia jest nosicielem ideologii marksizmu-leninizmu, stanowiącego naukowy fundament programu budownictwa socjalizmu, wyrażającego najszlachetniejsze idee sprawiedliwości społecznej i ludowości. Rewolucyjny ruch robotniczy w sojuszu w ruchem ludowym i demokratycznym, był jedyną siłą realistycznie oceniającą wyniki drugiej wojny światowej oraz konsekwencje wynikające dla Polski ze zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszysmem. Wyciągając je, odrzucając burżuazyjne koncepcje polityczne, partie robotnicze stały się jedynym gwarantem suwerenności i narodowego bezpieczeństwa Polski.

Historyczny interes narodu polskiego wyznacza podstawowe cele i kierunki działania partii.

Przewodząc w budowie socjalizmu w niezwykle trudnych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych, PZPR mu-

si być partią prawdziwie awangardową, skupiającą ludzi żarliwych ideowo, aktywnych, prawych i skromnych, uczciwych i odważnych, demokratycznych bez wahań i zwalczających wszelkie przejawy zła społecznego, oddających bojowników o sprawiedliwość społeczną, nie słowem duchem, tradycjami i wartościami narodowymi, wymagającymi sytuacji historycznej.

Ludzi nieuczciwych, koniunkturalnych, karierowiczów, dwulicowych, dbających jedynie o prywatę, z partii naszej będziemy bezwzględnie usuwać. Rozstawać się będziemy z ludźmi biernymi, należącego do partii jedynie formalnie. Każdy kto w słowie lub czynie sprzeciwia się ideałom i zasadom naszej partii, nie realizuje jej uchwał lub przeciwstawia się im, musi opuścić jej szeregi.

Jesteśmy partią żywych ludzi z ich zaletami, wadami i słabościami. Nasza siła, siła komunistów w ogóle, tkwiła zawsze w więzi z klasą robotniczą, z narodem, jego masami pracującymi. Źródłem bolesnych refleksji jest dla nas fakt, iż więzi z klasą robotniczą, z ludźmi pracy zostały osłabione, a niekiedy wręcz zerwane. Ten dramat wymaga głębokiej marksistowskiej analizy, konsekwentnego wyłączenia z niej wszystkich wniosków.

Ale mimo wszystko gorzkie doświadczenia możemy powtórzyć za naszą wielką poprzedniczką — Polską Partią Robotniczą — iż jesteśmy „związani tysiącem nici z życiem, losami i przyszłością własnego narodu”, iż jesteśmy partią, która „w całej swej działalności kieruje się dobrem na-

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przeszła w ostatnich latach ciężką próbę. Najpierw była rozbijana jej bojowość przez liberalizm i ułularystym oraz odstępstwa od naukowych zasad marksizmu-leninizmu. Później obciążono ją całą odpowiedzialnością za kryzys społeczno-gospodarczy. Przeciwnicy, korzystając ze złożoności sytuacji, atakowali ją ze wszystkich stron, podważali principia ideologiczne, rozsadzali jedność organizacyjną, kwestionowali jej przewodnią rolę w społeczeństwie, siły nie- wiary i zwątpienia. Był to dla wszystkich członków partii wielki egzamin cierpliwości, rozumu i dojrzałości.

Partia cały czas była świadoma swej historycznej odpowiedzialności za losy kraju i narodu, za przyszłość wszystkich Polek i Polaków, za obronę socjalizmu. Pod naporem sił wewnętrznych i zewnętrznych część członków PZPR traciła orientację polityczną, zagubiła się w gąszczu sprzecznych i wyidealizowanych, a nawet sprzecznych sobie idei. Czas prowadził niektórych na manowce mylnych zaangażowań, a nawet sprzeniewierzenia się deklaracji. Nie zawsze byli to ludzie młodzi, niedoświadczeni, niecierpliwi.

Wielu członków opuściło szeregi PZPR. Nie stanęli na wysokości zadania, nie wytrzymali naporem, zapomnieli się. Nie wykrzesali z siebie dość siły i odwagi. Inni nosili legitymacje bardziej z przypadku, niż z przekonania. Często liczyli tylko na zaszczepione i profity, których partia przecież nie rozdała. Legitymac-

rodu polskiego”. Nasza siła polega na sile naszych idei, dlatego też strzec będziemy ponad wszystko ich czystości, bronić przed skażeniami i deformacjami.

Wartością najwyższą naszego życia partyjnego jest jedność ideowa i organizacyjna partii, oparta na wierności ideom marksizmu-leninizmu oraz wspólności celów i dróg ich realizacji. W sprawach zasadniczych, decydujących o charakterze partii, jej obliczu ideowym i politycznym, musi istnieć pełna i bezwarunkowa jedność wszystkich, którzy chcą być i pozostać członkami naszej partii. Odwrót od źródeł, ideałów i dążeń naszego ruchu kosztował nas w przeszłości zbyt wiele, abyśmy mogli sobie pozwolić na luksus tolerancji ideologicznej we własnych szeregach, na liberalizm wobec ludzi ideowo nam obcych, nie zdecydowanych.

Rewolucyjna sytuacja wymaga rewolucyjnych postaw: bezkompromisowości, zdecydowania, wierności sprawie socjalizmu, czystych rąk i czystych sumień. Rewolucyjna sytuacja wymaga rewolucyjnej partii: walczącej, jednolitej w działaniu, zdyscyplinowanej, mówiącej „jednym językiem”, ofensywnej, znajdującej się wszędzie tam, gdzie rozgrywa się sprawy narodu, mas pracujących, klasy robotniczej, socjalistycznego państwa.

Jesteśmy świadomi, iż działając kryteria partyjności musza być bardziej ostre i jednoznaczne. Nie ma w naszej dramaturgii rzeczywistości miejsca ani czasu na demonstrowanie wahań, wątpliwości i słabości. Tylko ten, kto potrafi znieść ciężar obowiązków wynikających z przynależności do naszej partii, podoła im w sposób świadomy, odpowiedzialny i zdyscyplinowany — może iść z nami w jednym szeregu, zasłużyć na godność członka PZPR — komunisty.

Szczególna rola w urzeczywistnianiu historycznej misji naszej partii przypada podstawowemu organizmowi partyjnym. POP winny znać, kształtować i wyrażać potrzeby i dążenia ludzi pracy w miejscu swego działania, realizować

ja PZPR nie może być przepustką na łatwe i wygodne życie, ale nakładem na każdego dodatkowe, często trudne obowiązki.

Członek partii, to człowiek skromny, uczciwy, pracowity, mający cechy społecznika i dobro ogółu na względzie. Organizacja partyjna, to ludzie — jak mówi deklaracja — czystych rąk i czystych sumień. Naszym po- stannictwem jest służba narodowi, przewodnia rola w budownictwie socjalistycznym, odpowiedzialność za przyszłość kraju. W tym trudnym czasie polskiego przełomu musimy uwiarygodnić ideały naszego ustroju, wściep-ować wiarę w serca milionów Polaków, wyzwalać siły zdolne pokonać wszelkie przeciwności, piętrzące się kłopoty i rozterki.

Zaden naród nie szedł prostą drogą do zwycięstwa. Zawsze są wyboje i zakręty. Polskie szlaki historii były zawsze trudne, powikłane, pełne niespodzianek, zaskacek. I może właśnie dlatego jesteśmy twardzi, zahartowani, bardziej odporni na ustrąsy i niepowodzenia. Nigdy nie towarzyszyły nam rozpacz i rezygnacja. Ostatnie miesiące wykazały, że — mimo naszego urodzonego temperamentu i romantyzmu — jesteśmy w trudnych chwilach dojrzałi, a naszymi zachowaniami kierują rozsądek i odpowiedzialność. Właśnie te cechy narodu pozwalają nam z ufnością patrzeć w przyszłość, którą będzie- my budować wysiłkiem umysłów i rąk wszystkich obywateli. Naszym celem jest dobro Polski — głosi deklaracja ideowo-programowa PZPR. Tak, dobro naszej Ojczyzny wyznacza nam obowiązki, od których nie uchyli się nikt, kto jest patriotą tego kraju.

Z programu IX Zjazdu

Polityka społeczna w ubiegłej dekadzie zdegenerowała się, zdaniem wielu, a co najmniej doprowadziła do nowych i głębokich nierówności między ludźmi. Dziś jeszcze daleko do powrotu na równą drogę. Wszystko to przypomina trochę wóz, który zeszłał się do rowu i trzeba go dopiero wspólnymi siłami w pocie czoła wydzignąć na twardy szlak. Aby przywrócić właściwą rangę polityce społecznej i uwzględnić ją w praktyce muszą obowiązywać jasne, wyraźne zasady oraz cele. Oto najważniejsze z nich:

Po pierwsze — wynagradzanie według wyników pracy;

po drugie — stwarzanie warunków do osiągnięcia przez każdą rodzinę pracowniczą co najmniej minimum socjalnego;

po trzecie — zabezpieczenie społeczne i pomoc socjalna osobom w wieku poprodukcyjnym, inwalidom i osobom niepełnosprawnym w mieście i na wsi;

stłkim, którzy chcą odrzucić stare, skostniałe układy, rzeczywicie przeobrazić sposób życia społeczeństwa i pokierować rozwojem kraju tak, aby ludzie pracowali z ochotą, czuli się bezpiecznie, mieli za- pewnioną przyszłość.

Zasady te odpowiadają dzisiejszemu potrzebom i wyraża-

ją poglądy większości ludzi pracy. Nie wierze, aby było wielu takich, którzy nie chcieliby ich uznać za słuszne, ważne a nawet emocjonalnie pod- ciągające cele społeczne.

Sądzę więc, że tych siedem zasad polityki społecznej można uznać za mocny wyraz dążeń do odrodzenia społecznego. Mogą one tworzyć rzetelne podstawy moralnych związków między ludźmi w pracy i poza nią, mogą stanowić podstawę współdziałania, wspólnej naszej pracy i

wspólnych dążeń. Można z nich budować drogę odrodzenia społecznego.

Jeśli liczę na to, że program ten może zyskać poparcie niemałej liczby ludzi w Polsce, to równocześnie sądzę, iż tylko część spośród nich w pełni zdaje sobie sprawę, skąd za- czerpnąć owe siedem za-

sad, czy też społecznych. Po- chodzą one — słowo w słowo — z uchwały programowej IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i stanowią jej niezwykle ważną część. W politycznym hałasie ostatnich miesięcy ub. roku siły wrogie partii próbowały zaciemniać obraz IX Zjazdu właśnie dlatego, że odpowiadał on tak bardzo dążeniom społecznym.

Przypomnijmy zatem, co przykładowo oznaczały owe zasady. Przede wszystkim, po- wiazanie plac z efektami pracy, a to zmusza do wprowa-

dzenia reformy systemu wynagradzania, połączonej równocześnie z wynikami działalności samodzielnego wypracowywanych swe środki przedsiębiorstw. Przewiduje się, że plac minimalna stanowić będzie połowę wynagrodzenia średniego, zaś plac najwyższe nie więcej niż ta średnia wielkość pomnożona przez 3 i

pół. Stworzone zostaną stałe mechanizmy podnoszenia zarobków — stosownie do wzrostu kosztów utrzymania.

Projekt nowej ustawy emerytalnej zmierza do likwidacji rent i emerytur z tzw. starego portfela. Polityka mieszkaniowa zapewni, że przydziały mieszkań spółdzielczych będą otrzymywali wyłącznie członkowie spółdzielni mieszkaniowych. Państwo zwiększy pomoc kredytową na budowę domów jednorodzinnych. Przewiduje się dokonanie postępu w budownictwie, przewyż- cenie jego dotychczasowych ograniczeń. Służba zdrowia otrzyma możliwość poprawy warunków działania poprzez rozbudowę jej placówek, zwiększenie zaopatrzenia w sprzęt i leki.

Mimo pozorów „zwykłości” są to cele o zasadniczym społecznym i politycznym znaczeniu. Są one wyrazem głęboko demokratycznych dążeń socjalnych. Socjalistyczna demokracja oznaczać powinna bowiem nie tylko — jak w słownikach — rządy ludu, ale tego ludu pomyślność, równość w prawach i obowiązkach społecznych. A także przeciwdziałanie wszystkiemu co daje jednemu ludziom niezasłużoną przewagę nad innymi — tylko dlatego, że zromadzili dobrą, nie pochodzącą z rezultatów własnej pracy. W socjalizmie praca bowiem jest i być musi miarą ludzkiej pomyślności, siłą sprawczą równości i sprawiedliwości społecznej. O tym także mówi uchwała IX Zjazdu, kiedy nakazuje partii przywracanie blasku socjalistycznym ideałom. (KAR)

WIESŁAW ROGOWSKI

Miejskie grupy operacyjne (2)

Wojskowa Grupa Operacyjna ppłk. Jana Matujewicza zajmuje się sprawami białostockiej gospodarki komunalnej. Na dyżurach sprowadza się to w szczególności do spraw mieszkaniowych. Kolejki interesantów ustawiają się od godzin przedpołudniowych, a ilość zgłaszających się osób bywa dwu albo trzykrotnie większa niż w inne dni. Dyżury pełni więc często dwóch oficerów oraz żołnierze, stanowiący rodzaj „lotnej brygady”.

Podczas dyżuru mjr. Zdzisław Barański oraz st. szer. Stanisław Borowski i st. szer. Tadeusz Niedzwiecki, zgłoszono sprawę typową, takie jak co dzień. Młoda kobieta z dzieckiem przyszła po radę, gdzie na mieszkać. Gdy mała trafiła do mieszkania, a wygonili cięciwie, przysięgła, że inny mężczyzna. Niestety, pił i bił, wrócił więc do matki. Ale ojczym sobie tego nie życzył, została ukarana przez kolegów, bo u matki nie jest zameldowana. Nigdy się o mieszkaniu nie starała, nie pracuje.

Inwalidka z dwójkiem dzieci skarży się, że nie mogła wprowadzić się do przydzielonego jej lokalu zastępczego, bo właściciel domu odwołał się od decyzji i sprawę wygrał, a ona nadal nie ma gdzie mieszkać.

Młodzi ludzie mają pretensje do osób, które eksmitowały ich z zajętego nielegalnie mieszkania.

Wędrowiec, który przez wiele lat przemierzał Polskę wzdłuż i wszerz, chce dostać mieszkanie w Białymstoku, bo był tu zameldowany w roku 1951.

Małżeństwo z dwójkiem dzieci dostało wymówienie z sublokatorskiego pokoju i nie ma gdzie się podziać.

Młody mężczyzna ma pretensje, że znalazł puste mieszkanie, ale kwaterek mu go nie przydzielili.

16-letnia żona i już matka

donosi, że zajęli z mężem na dziko mieszkanie. Kilku interesantów informuje, że żołnierze sprawdzili już ich warunki mieszkaniowe i pyta, co dalej?

Członek Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej skarży

się, że lokatorka, po której dostał mieszkanie, aż dziewięć miesięcy przeprowadzała się do nowego lokalu.

Wnuczka, którą z mężem i dzieckiem przysięgał dziadek do własnościowego M-2, nie może się z nim zgodzić i prosi o przyspieszenie przydziału mieszkania spółdzielczego. Są kandydatami.

Kobieta, która nie ma gdzie mieszkać, zgłasza wniosek, aby wypożyczyć sprzęt sportowy przy ul. Zwierzynieckiej, zlokalizowaną w M-3, przenieść do innego pomieszczenia, a mieszkanie odzyskać dla ludzi.

Inwalida wzroku, mieszkający w hotelu robotniczym w Białymstoku (żona z dziećmi w Rajgrodzie) prosi o przy-

spieszenie przydziału spółdzielczego mieszkania. Jest stódmym rok członkiem BSM.

Rangę problemu mieszkaniowego w Białymstoku doskonale ilustruje kilka danych, wyciągniętych z Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego. Zasoby mieszkaniowe szacuje się na 63,7 tys. (w tym 30,1 tys. to mieszkania spółdzielcze), na które przypada 79,2 tys. gospodarstw domowych. Oznacza to, że 15,5 tys. rodzin nie ma własnego mieszkania, ale jest to tylko nieco gorzej niż średnio w kraju. W Polsce wskaźnik ilości gospodarstw domowych na 100 tys. mieszkań wynosi 1,19, w Białymstoku — 1,2.

Występuje dość charakterystyczny zjawisko: warunki mieszkaniowe ulegają wyraźnej poprawie, ale jednocześnie rośnie liczba rodzin nie posiadających własnego. Następnie ogromne zróżnicowanie warunków w jakich żyją ludzie. Oto ilustracja problemu: samotna osoba zajmuje mieszkanie o powierzchni 80 m kwadr., a jednocześnie na liście najpilniejszych potrzeb, sporządzonej przez grupę operacyjną, znajduje się m.in. 9-osobowa rodzina, gnieźdząca się w izbie o osmiu m kwadr.

W styczniu i lutym 25 komisji, powołanych przez Prezydenta Miasta, przeprowadziło przegląd lokali mieszkalnych, tzw. kwaterek narodowych, w budynkach przyrodowych.

A jakie środki obrony ma pracownik, jeśli z jakiegoś powodu wystąpił wypadek przy pracy w ogóle nie podejmuje czynności ustalających i uchylił się od sporządzenia protokołu powypadkowego? O takiej beczynności niektórych zakładów, zwłaszcza gdy chodzi o wypadki drobniejsze (często tylko z pozoru), wciąż sygnalizują nam Czytelnicy.

Również w takich przypadkach poszkodowanego pracownika ma prawo zagwarantowana droga dochodzenia ustalenia przyczyn i ostatecznej odpowiedzialności. Nie później niż w ciągu 5 dni od uzyskania przez zakład pracy zawiadomienia o wypadku, komisja powypadkowa musi sporządzić protokół powypadkowy i po jego zatwierdzeniu przez kierownika doreczony poszkodowanemu pracownikowi. W razie beczynności zakładu w ciągu 5 dni od zawiadomienia o wypadku pracownik może w terminie 14 dniowego wystąpić do komisji rozjemczej o ustalenie przyczyn i ostateczności wypadku. Prawomocne orzeczenie komisji zastępuje wówczas protokół powypadkowy z wszystkimi wynikającymi z tego skutkami prawnymi.

Przedstawione uregulowania zawiera rozporządzenie Rady Ministrów z 5 grudnia 1974 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z 1974 r. nr 47, poz. 287 ze zmianą: Dz. U. z 1975 r. nr 33, poz. 179). (zm)

sprawie rekompensat zrozumiałem, że chłopo-robotnikom posiadającym powyżej 2 ha ziemi, jak w moim przypadku, rekompensata nie przysługuje. Proszę wziąć pod uwagę moją sytuację materialną przy zarobkach 1504 zł. Ceny wzrosły średnio 3 do 4-krotnie. To by było dla mnie równoznaczne, gdybym przed podwyżką zarabiał 374 — 500 zł miesięcznie, tj. 3-4 razy mniej. Mieszkam 16 km od Olecka. 4 km od stacji kolejowej, do której droga jest nie zawsze przejezdna pojazdami konnymi. Nie mam możliwości powiększenia gospodarstwa, m.in. z powodu braku gruntów. Zastanawiam się, jakie utrzymanie daje mi praca. Wyjaśnijcie, że na moim stanowisku nie ma możliwości podwyższenia etatu przez zakład. (Nazwisko i adres znane redakcji).

JAK ŻYĆ???

Jak żyć w takich warunkach? Nawet nie silę się na udzielenie na to pytanie rozsądnej odpowiedzi. Nie potrafię. Ograniczam się przeto do kilku uwag i dwóch refleksji.

List pisany był w styczniu. Zapewne od tego czasu zakład pracy podwyższył nieco ryczałtowe wynagrodzenie konserwatora, liczone za pół etatu. Najniższa płaca w gospodarce uspołecznionej wynosi bowiem aktualnie 3300 zł. Nie sądzę też, by praca konserwatora miała być szerszego rodzaju do stawki najniższej.

Mam nadzieję, że sprawa rekompensaty z tytułu nowych cen detalicznych również została w międzyczasie wyjaśniona. Pracownikowi rekompensata przysługuje zawsze, bez względu na to, czy on jest czy nie jest posiadaczem gospodarstwa rolnego. Jeżeli pracownik jest posiadaczem gospodarstwa

zakładowych i prywatnych czynszowych. Stwierdzono, iż około 800 mieszkań, trzypokojowych i większych, zajmują jedna-dwie osoby, 140 rodzin ma mieszkania spółdzielcze bądź kwaterekowe w Białymstoku, a jednocześnie domy (nie dachy) w Supraślu, Niedzwiedzi, Wasilkowie.

Takie fakty budzą poczucie niesprawiedliwości. Tym bardziej, że ilość bardzo pilnych spraw jest duża. Wydział Spraw Lokalowych ocenia je na 2,5 tys. mieszkań. Tyle rodzin wpisano na różne listy przydziałów: z budynków zagrożonych i wyburzanych pod inwestycje, z powodu tragicznych warunków lokalowych,

eksmitowanych wyrokiem sądu, zakwalifikowanych do pomieszczeń zastępczych na czas oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze. Na skutek działania grup operacyjnych listy wydłużają się.

Tymczasem realne szanse na jakieśkolwiek mieszkanie tzw. kwaterekowe ma w br. 60 rodzin. Czy przeprowadzony przegląd i zgłaszanie przez obywateli różnych pustostanów nie pozwoli na zwiększenie tej puli? Niestety, w niewielkim stopniu. Wprawdzie przegląd ujawnił 974 nieprawidłowości w zajmowaniu lokali, ale w ogromnej większości wynikało to z niedopełnienia formalności przez zamieszkujących lub nieregulowania stanu prawnego. Komisje zgłosiły 42 wol-

ne lokale (nie zawsze w najlepszym stanie), w tym 12 przydzielonych, ale nie zamieszkałych oraz 40 dzikich lokatorów. Czyli — z dużej chmury, mały deszcz.

Płk Matujewicz ma swoją opinię na ten temat. Po prostu organizującym ten przegląd bynajmniej nie chodziło, aby zmienić status quo i dlatego tak nikłe są rezultaty. Ma też komisarz swoje wnioski, dotyczące — jeśli nie całkowitego rozwiązania problemu mieszkaniowego w Białymstoku — to przynajmniej znacznego złagodzenia. Wnioski bardzo radykalne. Oto one:

— skierować z powrotem na wieś wszystkie osoby, które przeniosły się do Białegostoku, pozostawiając zabudowania i ziemie;

— zobowiązać wszystkich, którzy mają mieszkania z nadmiarem do zasiedlenia, z opłatą obowiązującą w spółdzielni;

— pozbawić prawa do mieszkania wszystkich tych, którzy je wynajmują, na rzecz wynajmujących;

— wstrzymać meldowanie osób w lokalach nie przystosowanych do zamieszkania;

— zasiedlić przynajmniej na okres kryzysu — domy letniskowe pod Białymstokiem, nadające się do mieszkania przez cały rok;

— zasiedlić jedenaste kondygnacje w biurach, jako mieszkania rotacyjne lub biura;

— wyprowadzić z mieszkań biura i instytucje.

I jeszcze jedna uwaga ppłk. Matujewicza. Cóż po wyrokach sądowych o eksmisji, jeśli w mieście nie można ich wykonać?

ANIELA LABANOW

Fachowcy — rolnikom

Wszystko o jęczmieniu

W woj. białostockim są zarejestrowane odmiany: Aramir, Diva, Mennet i nowa francuska odmiana Athos. Odmiana Aramir od wiełu lat jest uprawiana przez rolników. Diva wykazuje duży potencjał produkcyjny; z wdrożeń WOPR przeprowadzonych w roku gospodarczym 1978/79 uzyskano średni plon 3,4 t/ha, a na niektórych plantacjach — 4,7 t/ha np. Jan Czajkowski zam. Stojnowo, gm. Jaswiły. Odmiana Mennet w roku 1980/81 wydała średni plon 3,68 t/ha. Wahania w plonowaniu wynosiły od 2,2 do 5,06 t/ha.

Na tak dużą rozpiętość w wydajności tej odmiany miały wpływ przede wszystkim warunki glebowe i jakości przedplonu oraz wiosenne przymrozki. Należy stwierdzić, że niezależnie od powyższego odmiana ta w warunkach woj. białostockiego wykazuje duże możliwości produkcyjne. W walory odmiany Athos wg badań Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych to przede wszystkim dobra i stabilna plennosc. Odmiana oznacza się bardzo dobrą odpornością na wyłęganie, ponieważ cechuje ją sztywna i skrócona słoma. Odporność na choroby, zwłaszcza na mącznika jest zadowalająca.

Nawożenie mineralne jęczmienia jary wymaga gęb zbliżonych do odczynu obojętnego. Dawka wapna w zależności od odczynu gleby powinna wynosić 1—3 t/ha CaO. Na gleby żwiżwe należy stosować teniek wapnia na lżejsze — węglan wapnia. Gleby o niskiej zawartości magnezu należy nawozić wapnem magnezowym. Nawozy fosforowe i potasowe należy stosować pod orkę przedzimową lub wiosenną — pod bronę. Zalecane dawki przy plonie od 3,5 t/ha powinny wynosić 80—80 kg/ha fosforu i 80—90 kg/ha potasu. Nawożenie azotem na glebach kompleksu żyniowego b. dobrego 70—90 kg/ha czystego składnika, zaś żyniowego dobrego i słabego 90—110 kg/ha.

Kilka lat temu rozpoczęło urządzenie nowoczesnej (na japońskiej licencji) fabryki jedwabiu w Milanówku. Fabryka nie jest jeszcze oddana do użytku lecz niewiele brakuje do uruchomienia. Produkcja jedwabiu może ruszyć już w przyszłym roku.

Wcześni decydenci tworzyli duże zakłady jedwabnicze w oparciu o surowiec z importu. Kokony jedwabnika były tanie. Nie trudno je było sprowadzać z Chin, Japonii czy innych krajów. Teraz sytuacja się zmieniła. Fabryka jest, a rodzimy surowiec zabezpiecza zaledwie około 10 proc. potrzeb.

Jedwab nie jest towarem zbyt luksusowym, a przecież potrzebny. Bardziej opłaci się go wytworzyć nawet z surowca importowanego aniżeli sprowadzać w postaci gotowego produktu. Najtańszym wyjściem jest w miarę możliwości rozwinięcie hodowli jedwabnika w kraju. W każdej gminie, czy mieście znajdzie się sporo nie zadrewnionych placów, dróg czy skwerów ziemi, nie nadających się do eksploatacji rolniczej, które można obsadzić morwą.

Morwa, stanowiąca pokarm dla larw jedwabnika, jest drzewem klimatu umiarkowa-

nego. Jednakże cechuje ją mała mrozoodporność. Na ogół wymarza już przy temperaturze minus dwadzieścia stopni. Pilnym zatem zadaniem jest wyhodowanie odmian mrozoo-

dnopnych lub ich aklimatyzacja. Polscy naukowcy powinni więcej uwagi poświęcić temu zadaniu.

Przemysł jedwabniczy znalazł się w sytuacji podbramkowej. Należy szybko działać. Czyni się próby nad sztucznym pokarmem dla larw. Nie wiadomo czy rozwiąże to całkowicie problem. Na razie sposób naturalny hodowli wydaje się być podstawowym.

Z uwagi na różnice klimatyczne hodowla jedwabników

Miesiąc Pamięci Narodowej

Życie za książkę

W kwietniu — Miesiącu Pamięci Narodowej — wspominamy nie tylko swych najbliższych i przyjaciół, ale wszystkich, którzy padli w walce lub zostali zamordowani przez hitlerowców w mroczną noc okupacji. W tym szczególnym miesiącu jawi mi się postać przyjaciela z dzieciństwa, Zenka Borowskiego, zastrzelonego 17 marca 1943 r. przy ul. Kościelnej w Białymstoku, przez niemieckiego żołdaka.

Przypominam sobie pierwsze spotkanie z Zenkiem. Nastąpiło ono zaraz po wysiedleniu mojej rodziny w lipcu 1941 r. z ul. Białej (znalaza się ona w obrębie getta) na ul. Sobieskiego, gdzie właśnie zamieszkał w tym samym czasie i on dom. Pamiętam go jako chłopca odznaczającego się niezwykłą sprawnością fizyczną, inteligentnego i nadzwyczaj uczynnego.

Przed wojną Zenek był uczniem Szkoły Powszechnej im. Juliusza Słowackiego przy ul. Zwirki i Wigury, a w czasie okupacji uczęszczał na tajne komplety prowadzone przez nauczycielkę panią Paprocką, mieszkającą wówczas na ul. Granicznej. Uczęszczał na tajne komplety uważaliśmy za swój obowiązek, więcej — była to jedna z form walki z okupantem, który uniemożliwiał młodzi polskiej nauce, chciał z niej zrobić niewolników pracujących dla III Rzeszy.

Oprócz tajnych kompletów łączyło nas jeszcze jedno wspólne uczucie — miłość do książki; jej wielki nienasycony głód.

W naszych robotniczych rodzinach nie było książek, a wszystkie publiczne biblioteki zostały zaraz po wkroczeniu Niemców do Białegostoku w 1941 r. zamknięte. Ich księgozbiory natomiast przewieziono do sali widowiskowej Teatru „Palace”, stojącego nad Białką, na tyłach obecnego budynku Instytutu Architektury Politechniki Białostockiej przy ul. Kilińskiego. Kiedy Zenek dowiedział się o tym, z miejsca stał się inicjatorem niebezpiecznych wypraw do owego teatru — rozpoczęła się pogoń za książką.

Okno do sali widowiskowej Teatru „Palace” mieściło się na wysokości I piętra i trzeba było posiadać nie lada zręczność aby się doń dostać. Wdrapowaliśmy się więc po rynnie, docierając w końcu do upragnionych książek, zwałonych w nieładzie w wielkiej sali widowiskowej.

Jako młodzi chłopcy byliśmy oczywiście amatorami książek o tematyce przygodowej, podróżniczych i takich właśnie szukaliśmy w tej ogromnej gromadzie. Często kopaliśmy dosłownie doły w tych wielkich stosach, niczym poszukiwacze złota w Klondike. Przez nasze chłopięce ręce — jak teraz myślę — przeszły niejedne bibliofilskie rarytasy, ale my z uporem szukaliśmy książek najbardziej znanych nam autorów, takich jak Ossendowski, Cooper, Curwood, London, Janusz Meissner i inni podobni. A potem niebezpieczny powrót do domu z drogoceennym łupem, przez ulice rojące się od okupantów.

Wyprawy te odbywałyśmy przeważnie wieczorem. Tuż przed nadejściem godziny policyjnej. Odbyliśmy ich kilka, aż nadszedł ten tragiczny dzień 17 marca 1943 r.

Wieczorem tego dnia, około godziny 19, Zenek wziął latarkę elektryczną, powiedział matce, że zaraz wróci i udał się na spotkanie z dwoma kolegami oczekującymi na niego przed domem.

Cała trójka udała się następnie do teatralnego budynku po kolejną partię książek i po pewnym czasie wracali już nieco krótszą trasą, wiodącą obok magazynu paliw Luftwaffe, znajdującego się przy ul. Kościelnej (pamiętam te stopy blaszanych beczek z benzyną), których pilnował niemiecki wartownik.

JERZY KOSZEWSKI



Nowalijek z dnia na dzień coraz więcej. Szkopuł w tym, że ceny ich odrastają przeciętnego klienta. Cieszyć więc rozbudowa bazy szklarniowej, może się to bowiem przyczynić do zwiększenia podaży pomidorów, ogórków i innych nowalijek. NA ZDJEŃCIE: zbiory ogórków w jednej z podwarszawskich szklarni.

Fot. CAF — Ukielewski

Hodowla jedwabników — polską specjalnością

obecną organizację hodowli. Nałożono obowiązek obsadzenia morwą wszystkich wolnych powierzchni w zakładach podlejkich resortów przemysłu lekkiego. Rejon północno-wschodni, cechujący się zimniejszym klimatem został w pewnym sensie wyłączony z rejonizacji, co nie oznacza, że nie ma obowiązku rozwijania hodowli. Białostockie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi założyło półhektarową szkół-

ta). Obsadzono drogi, koleje, place przy szkołach. Jak twierdzą fachowcy, zamieranie krzewów następuje nie tylko wskutek mrozu lecz i zaniechania pielęgnacji. Jeśli bowiem można zorganizować akcję nasadzeń, to już nie bardzo jest komu pielęgnować młode krzewy. Dalej, jeśli krzewy osiągną wiek eksploatacyjny, tj. 3—4 lata, nie wiadomo kto ma z nich zbierać dochód. Na przykład najwięcej morwy nasadzano przy szkołach. Ale ku-

rektor zabrania nauczycielom czerpania korzyści z plantacji, a raczej z wyzwołu. Podobnie w PGR i RSP. Ziemię mogą udostępnić, żywoły pomoże założyć młodzi szkolna, a kto będzie z tego korzystał?

Słowem przedsiębiorstwo, w którym kontrakcja kokonów jedwabnika stanowi działalność marginalną nie ma sojuszników. Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego na razie nie kwapi się do współpracy, a Wydział Rolnictwa UW też niechętnie poważnie traktuje tę dziedzinę, wobec problemów mięsem, zbożem itp.

Można mieć nadzieję, że przygotowane nowe, wyższe ceny na kokony wywołają większe zainteresowanie sprawą. Być może, że nie tylko szkołom, lecz i PGR oraz RSP opłacać się będzie poważnie zająć tą hodowlą, traktując ją jako źródło dodatkowych korzyści. Na razie bowiem w trzech województwach jest tylko 22 hodowców, którzy dostarczają około dwóch tysięcy decymetrów kokonów. (Dla porównania woj. poznański dostarcza 80 tys. decm.).

(zm)

wśród nas

Do Dziennika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Gazeta Współczesna” w Białymstoku.

Zwracam się o przesłanie mego podania pod właściwy adres w celu rozpatrzenia mojej sytuacji odnośnie podwyżki cen i rekompensat. Na wstępie wyjaśniam, że należę tylko do Związku Zawodowego Pracowników Rolnych przy Wojewódzkim Zakładzie Usług Rolnych w Suwałkach z/s Olecko. W tym też zakładzie pracuję na pół etatu na stanowisku konserwatora wodociągu wiejskiego w Szeszka. Otrzymuję ryczałt miesięczny 1504 zł zgodnie z umową o pracę. Na moim utrzymaniu są: żona, pięcioro dzieci w wieku od 3 miesięcy do 6 lat oraz matka 76 lat. Wraz z nią 8-osobowa rodzina. Mój wiek 35 lat. Ponadto posiadam gospodarstwo rolne 2 ha i 12 arów o dochodowości 4350 zł rocznie, zmniejszonej o 2600 zł z tytułu czasowego zwolnienia od podatku i niskiej jakości gruntu. Grunty są piaszczyste, klasy V i VI, 11 arów jest pod zabudowaniami, a 0,9 ha nieużytki przeznaczonych do zaposa-

rowania do 1985 r. W zakładzie, w którym pracuję, otrzymywałem zasiłek rodzinny przez 14 miesięcy, tj. do 11.06.1981 r. Jednakże kontroler z ZUS w Augustowie ujął, że zasiłek mi nie przysługuje z powodu posiadania gruntów i pracy na pół etatu. Nadpłaconą sumę 8.325 zł muszę spłacić w ratach miesięcznych. Dwukrotnie pisałem do ZUS o umorzenie tej sumy ale otrzymałem odpowiedź odmowną. Z artykułu w G. W. o uchwaleniu Rady Ministrów w

JUSTYN

Bohaterowie są wśród nas

Od 6 lat Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku pełni rolę inspiratora różnych form obchodów Miesiące Pamięci Narodowej w terenowych ośrodkach kultury. Głównym celem tych działań jest poszukiwanie interesujących sposobów przekazywania wiedzy na temat udziału społeczeństwa białostockiego w walkach z terrorem hitlerowskim. Organizatorami imprez są rejonowe domy kultury i gminne ośrodki kultury.

W roku bieżącym Miesiąc Pamięci Narodowej obchodzony jest pod hasłem „Bohaterowie są wśród nas”. Zgodnie z założeniami programowymi, szczególna uwaga zwrócona zostanie na pokazanie aktywności patriotycznej tych zbrodniowców, których działalność nie została dotąd spopularyzowana w środkach masowego przekazu, w publikacjach prasowych naszego regionu.

Przewidziano więc spotkania z byłymi pocztowcami, nauczycielami, partyzantami, uczestnikami walk o Tobruk, Monte Cassino itp. I tak np. w Zabłudowie odbędzie się spotkanie z p. Kazimierzem Michałowiczem, uczestnikiem walk na Westerplatte. Honorowymi gośćmi Siemiatyckiego Ośrodka Kultury będą natomiast uczestnicy walk o Monte Cassino. Dąbrowski Dom Kultury zaprasza na spotkanie z byłymi pocztowcami, a Miejski Dom Kultury w Uhorowie z uczestnikami bitwy pod Lenino.

Spotkania z kombatantami wzbogacane są pokazami fil-

mów dokumentalnych, wieczeniami poetyckimi, quizami dotyczącymi ruchu oporu i wystawami nowości wydawniczych na temat II wojny światowej. GOK w Kryniewie włączy również do programu imprezy zwiędzanie miejscowej Izby Pamięci Narodowej, a MGOK w Kuźnicy Białostockiej organizuje kominek harcerski: „W podziwie za Polskę”. GOK w Orli natomiast zaprezentuje na wystawie-pamiątce osobiste zaproszenia gości.

Jednocześnie wszędzie tam, gdzie istnieje potrzeba odczucia opieką mogił zapomnianych żołnierzy, młodzież działająca w zespołach artystycznych naszych ośrodków kultury posadzi krzewy czerwonych róż. Akcja „Pasowej róży” — bo tak brzmi hasło tej kolejnej inicjatywy WDK — wzbudziła żywy odzew wśród działaczy kultury. Do jej realizacji przystąpiły już ośrodki kultury w Zabłudowie, Choroszczy, Ryblichach i Kuźnicy Białostockiej.

LIDIA ORLIKOWSKA

Członkowie SD dyskutują nad projektami ustaw:

- o spółdzielniach i ich związkach
- o szkolnictwie wyższym

Projektowy ustawy o spółdzielniach i ich związkach opiewająca była wspólna narada POP PZPR i kół SD z pionu spółdzielczości pracy, która odbyła się w Miejskim Komitecie SD w Białymstoku. Założenia ustawy referował prezes SBP „Projekt” — Władysław Pietronik. W oparciu o dyskusję prowadzoną w środowisku należy uznać, iż projekt jest udany, chociaż wymaga jeszcze dopracowania i wielu uzupełnień. Postuluje się m.in. większe uniezależnienie się spółdzielczości od administracji państwowej, tworzenie dobrowolnych zrzeszeń spółdzielni, podniesienie roli i rangi samorządu, zrównanie uprawnień wszystkich członków bez względu na zajmowane stanowisko oraz nowe rozwiązania w zakresie tworzenia i rejestracji spółdzielni. Podstawowym mechanizmem funkcjonowania spółdzielni powinien być rachunek ekonomiczny.

Nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym, dyskutowali członkowie kół uczelnianych SD przy AMB, Politechnice Białostockiej i Filii

UW. Mowa tu o społecznym projekcie ustawy, opracowanym przez zespół pod kierunkiem prof. Zbigniewa Resicha. Stwierdzono krytycznie, że nowa wersja projektu, powstała w wyniku wprowadzenia zmian i uzupełnień, nie jest ogólnie znana i nie jest też przedmiotem konsultacji w białostockim środowisku akademickim.

W wyniku dyskusji uznano za celowe, aby nadzór nad Radą Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego był ograniczony i tylko w sytuacjach konfliktowych między Radą a resortem, skład Senatu powinien uwzględniać założenia społecznego projektu ustawy, wespół z uczelniami, z środowiskami musi mieć charakter ściśle i wyłącznie naukowy. W zakresie uprawnienia do zrzeszeń i zgromadzeń środowisko akademickie powinno być traktowane jak całe społeczeństwo. W zakresie uprawnienia do zrzeszeń i zgromadzeń środowisko akademickie powinno być traktowane jak całe społeczeństwo. W zakresie uprawnienia do zrzeszeń i zgromadzeń środowisko akademickie powinno być traktowane jak całe społeczeństwo.

Białe plamy w racjonalizacji

Kierownictwo niektórych zakładów na Białostocczyźnie nie docenia racjonalizacji, która w warunkach obecnego kryzysu powinna odegrać znaczącą rolę i być jednym z czynników mających wpływ na szybsze wprowadzenie reformy gospodarczej. Racjonalizatorskie opracowania nie są znane między innymi w Zarządzie Budynków Mieszkalnych, Białostockim Przedsiębior-

stwie Instalacji Sanitarnych, Biurze Projektów Wodnych Melioracji oraz Przedsiębiorstwie Państwowym „Stacjami Radiowymi i Telewizyjnymi w Białymstoku. Aż się wierzć nie chce. Ciekawe, czy dyrekcje tych zakładów w warunkach reformy gospodarczej potrafią zmobilizować swoich pracowników do twórczego i efektywnego myślenia? (es)

Przed batalią o indeksy

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje białostocki kurs przygotowawczy na uczelnie wyższe z przedmiotów: język polski, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, historia, rysunek techniczny, język rosyjski, język angielski, język niemiecki. Czas trwania kursu: 17 maja — 30 czerwca (16 tygodni). Zaliczenia odbywać się będą w

Szkole Podstawowej nr 22 w Białymstoku przy ul. Konopnickiej 3, pięć razy w tygodniu po 3 godziny. W sumie przewidziano 90 godzin lekcyjnych. Nabór i zgłoszenia przyjmowane są do 15 maja br. Szczegółowe informacje udzieli i przyjmie zgłoszenia sekretariat ZW TWP w Białymstoku, Rynek Kościuszki 2, tel. 311-06, 317-05 w godz. 8-16, (az)

Motocykliści już zaszarżowali

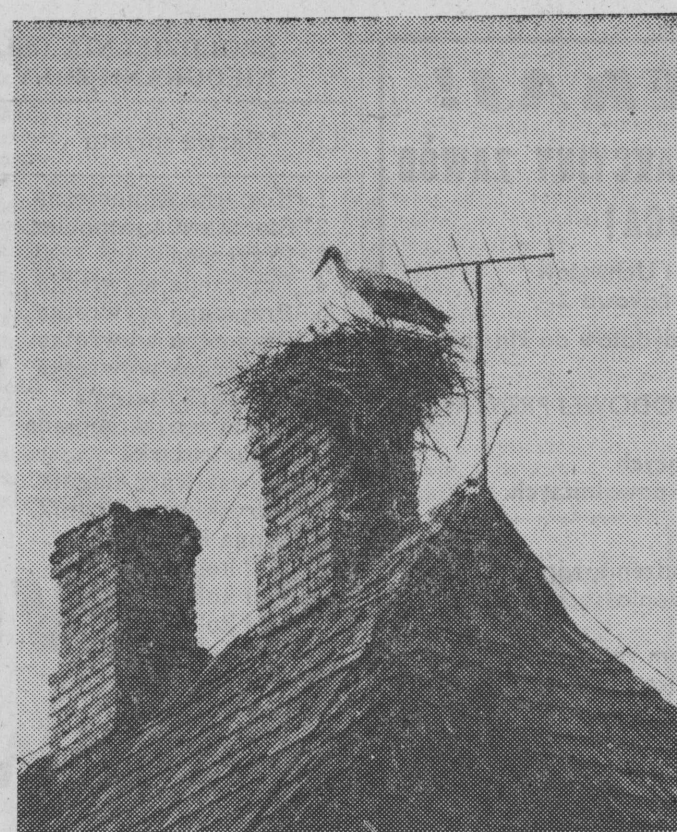
Wiosenny ruch — choć pogoda jeszcze „w kratkę” — daje się już odczuć na drogach i ulicach. Jego symptomem są m. innymi motocykle i motorowery, których coraz więcej wylega z zimowych zakamarków. Ich właściciele — a przeważnie są to ludzie młodzi — dosiadają „stalowe rumaki” z iście kawalerską fantazją i często, niestety, zapominając o ostrożnej jeździe, stwarzając zagrożenie sobie i stając się postrachem dla innych. W ostatnich dniach, właśnie za sprawą nieostrożnych motocyklistów, wydarzyło się kilka groźnych wypadków. Przytaczamy je gwoli przestrogi — u progu motocyklowego sezonu. Powinny stać się wystarczającym argumentem, przemawiającym do rozsądku młodych kierowców jeźdźców.

Oto 6 kwietnia w Łapach na skrzyżowaniu ul. Zwirki i Wigury oraz Poludniowej mieszkaniec Łap, Mieczysław J., kierując motocyklem i nie zachowując należytej ostrożności na łuku jedni, po-

trafił Tadeusza Ch., który doznał obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu. Tego samego dnia we wsi Czałe, kierujący motocyklem Stanisław K. podczas wyprzedzania nie zachował należytej ostrożności i potrącił 10-letniego Ryszarda M. Chłopiec przepadł z złamaniem nogi i pobyt w szpitalu.

10 kwietnia o godz. 16 w Surzynie na ul. Mostowej 17-letni Wiesław J. kierując motocyklem na łuku dojechał do chodnika i potrącił 10-letniego Ryszarda M. Chłopiec przepadł z złamaniem nogi i pobyt w szpitalu.

11 kwietnia o godz. 20,30 w Łapach na ul. Pionkowskiej 17-letni Sławomir Z., kierując motocyklem na łuku dojechał do chodnika i potrącił 10-letniego Ryszarda M. Chłopiec przepadł z złamaniem nogi i pobyt w szpitalu.



Bociania wiosna

Co roku, my mieszczuchy przegapiamy przyjście wiosny, bo ktoś z nas widział już w tym roku bociania. A przecież dawno przyleciały. Ich białe-czarne upierzenie, czerwienią i żółcią ostro kontrastuje z beżowymi jeszcze drzewami i płowymi smugami łąk.

Kwietniowa kapryśna pogoda nie ułatwia im życia. Nie raz zżębnięte i osiwiałe ciępliwie czekają na zniknięcie kolejnego nagłego śniegu.

Wiadomo powszechnie, że bocian to symbol szczęścia i „dostawca” dzieci. Mile widziany jest więc na dachach stodoł i domostw. Ostatnio jednak coraz rzadziej bocianów zakładają nowe gniazda. Nie pomagają zaciągnięte na dachy brzozy, czy kosa od wozów, stanowiące doskonałą „podmurówkę”.

Bocian sam wyczuwa, gdzie im będzie najlepiej i jeśli takie miejsce znajdzie niepotrzebna żadna bronza czy kocioł. Doskonale sobie radzą, wykorzystując np. zwykły komin. Ten na zdjęciu zamówił się na chacie strażnika bobrow na Biebrę, koło Osowca. Nie wiemy jak radzi sobie pan Władek z paleniem w piecu, ale widocznie jakiś z bocianami się dogadał, skoro gniazdo z roku na rok się rozbudowuje i nadprogramowi lokatorzy czują się w nim dobrze. (s-k)

Fot. K. Świdorski

Dla miasta, dla siebie

Mamy już wiosnę — tradycyjną porę inicjowania prac i czynów społecznych użytecznych dla osiedla, gminy czy zakładu pracy. Ograniczone zasoby gospodarki skłoniły do podjęcia działań. Często bowiem jest to jedyny sposób na to, by w miejscu zamieszkania czy pracy było czysto, aby w gminie czy mieście zbudować drogę, wodociąg czy ośrodek zdrowia.

W tym roku wartość prac wykonanych społecznie spad-

nie. To wielka strata dla gospodarki dotkniętej kryzysem. Na drodze do realizacji wielu pożytecznych inicjatyw stoją bariery, m.in. najtrudniejsze do pokonania są kłopoty materiałowe.

Zakłada się, że w bieżącym roku w Białymstoku wartość czynów społecznych przekroczy 45 mln zł. Na realizację tych prac dotacja ze skarbu państwa wyniesie 6 mln zł.

W ramach programu czynów społecznych przewiduje się realizację dwóch przedsięwzięć o 240 miejscach w osiedlu Centrum II i Przydworcowe II, użbrojenie terenów osiedli mieszkaniowych, posesji zakładów pracy i placówek służby zdrowia.

W trudnych miesiącach, jakie każda wiosna przynosi, kasy społeczne inicjatywa, która może przyczynić się do zaoszczędzenia państwowego złożeń jest witała z uznaniem. I inicjatorzy takich działań zyskują niezbędną pomoc władz. (s-k)

Zmiana trasy „jedenaski”

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Białostockie informuje użytkowników komunikacji miejskiej, że od 26 kwietnia 1982 r. autobusy linii „11” zostaną wycofane z Anieliska i Falczyńskiego obok Cmentarza i skierowane na Osiedle Dzielnicowe do końcowego przystanku linii „5”.

Przebieg zmienionej trasy kaski „11” będzie więc następujący: OSIEDLE DZIELNICOWE — ul. Dzielnicowa — ul. Gajowa — ul. Antoniukowa — ul. Kolejowa — dalej bez zmian. Na zmienionym odcinku trasy będą obowiązywały istniejące przystanki linii „5”. (bis)

Wytnij-zachowaj-ważne do końca roku!

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego ustalił harmonogram pracy siedmiu handlowców i usługowych w Białymstoku w wolne soboty i niedziele do końca 1982 roku.

Sklepy przemysłowe czynne w wolne soboty i niedziele w dni powszednie. W niedzielę sieć handlowa z artykułami przemysłowymi nieczynna. Sklepy przemysłowe czynne w wolne soboty, nieczynne będą w następujące po tych sobotach poniedziałki. Ponadto dla placówek handlowych i usługowych następujące soboty są normalnymi dniami roboczymi: 15.V, 12.VI, 24.VII, 21.VIII, 18.IX, 16.X, 6.XI i 13.XII.

WYKAZ SKLEPÓW PRZEMYSŁOWYCH CZYNNYCH W WOLNE Soboty: ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO: Nr 301 — ul. Wesoła 14, 302 — ul. Ciepła 3, 306 — ul. Wasilkowska 13.

SPRZET ZMECHANIZOWANY: 317 — ul. Stoleczna 25, 320 — ul. Zwycięstwa 25, 313 — ul. Mickiewicza 32, 321 — Al. 1 Maja, 323 — ul. Malmęda 17, 324 — ul. Wesoła 17, 325 — ul. Broniewskiego 4, 315 — ul. Marchlewskiego 4.

SPRZET ZMECHANIZOWANY: 321 — ul. Wesoła 14, 302 — ul. Ciepła 3, 306 — ul. Wasilkowska 13.

SKLEPY KONFEKCYJNE I DZIEWIARSKIE: ul. Kolejowa 16, ul. Mazowiecka 1, ul. Narębska, ul. Ciepła 3, ul. Wasilkowska 13, ul. Dąbrowskiego 17, Dąbrowskiego 17, Dąbrowskiego 17.

KOSZULKI: ul. Kolejowa 16, ul. Mazowiecka 1, ul. Narębska, ul. Ciepła 3, ul. Wasilkowska 13, ul. Dąbrowskiego 17, Dąbrowskiego 17, Dąbrowskiego 17.

ARTYKUŁY POSCIELOWE: ul. Kolejowa 16, ul. Mazowiecka 1, ul. Narębska, ul. Ciepła 3, ul. Wasilkowska 13, ul. Dąbrowskiego 17, Dąbrowskiego 17, Dąbrowskiego 17.

solu 14, ul. Sienkiewicza 114, ul. Bema 60/1.

GAŁANIE: ul. Sienkiewicza 114, ul. Sienkiewicza 114, ul. Sienkiewicza 114.

OBOWIĘ: ul. Malmęda 10, ul. Lipowa 28, ul. Olejnicza 2, ul. Broniewskiego 5a, ul. Broniewskiego 4.

PIERNICZNE, SPORTOWE I UPOMINKI: ul. Malmęda 6, ul. Broniewskiego 16, ul. Lipowa 16, ul. Olejnicza 2, ul. Broniewskiego 5a, ul. Broniewskiego 4.

DZIEWIARSKIE — czynne w pierwszą wolną sobotę każdego miesiąca od godz. 9 do 17, ul. Sienkiewicza 114, ul. Sienkiewicza 114, ul. Sienkiewicza 114.

ELEKTROMECHANICZNY — przy ul. Narębskiej 6 czynny od 9 do 17 w III wolną sobotę każdego miesiąca.

WYKAZ ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH CZYNNYCH W WOLNE Soboty: FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE: czynne od 7 do 14 w I wolnej sobocie — ul. Sienkiewicza 114, ul. Sienkiewicza 114, ul. Sienkiewicza 114.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE: WPRW: ul. Warszawska 79 czynne w godz. od 8 do 15 we wszystkie wolne soboty i niedziele.

„Wiosenne porządki” Sygnały i wypowiedzi naszych Czytelników

Niezbýt sprzyjająca aura nie zachęcała w ciągu minionych dni do podejmowania — na szerszą skalę — robot porządkowych. Tym niemniej wykonywane były w osiedlach różnego rodzaju prace, mające na celu zlikwidowanie pozostałości zimy. Jak wynika z naszych rekonesansów przeprowadzonych już w wielu białostockich dzielnicach, a także sygnałów uzyskanych od Czytelników, jest jeszcze wszędzie sporo do zrobienia.

Sądzić więc należy, iż z chwilą wyraźnej poprawy i ustabilizowania pogody, wielu mieszkańców przystąpi — w czynie społecznym — do wiosennych porządków, odbywających się pod patronatem naszej „Gazety”. Liczni Czytelnicy w telefonach do redakcji dzielą się swymi uwagami i spostrzeżeniami na temat przestrzegania porządku i poszanowania miłośnika społecznego przez lokatorów a zwłaszcza dzieci, przy czym biernie postawie rodziców nie reagujących na wandalizm. Problem ten poruszyli m.in. ZENON MICHAŁCZUK z osiedla „Bema” i JAN CHOJNOWSKI z „Osiedla Młodych”.

Oto co powiedział Zenon Michałczuk:

— Jestem przewodniczącym Społecznej Komisji Pojedynczej w osiedlu „Bema” oraz przewodniczącym komitetu domowego nr 6 w tejże dzielnicy. Serce ścisła, gdy widzi się jak beznamiętnie są niszczone rezultaty ludzkiej pracy i społecznej trudności. Czy nie można określić konkretnej odpowiedzialności rodziców za każde złamane drzewko, zniszczony krzew czy wyrwane kwiaty przez ich pociechy?

Natomiast przewodniczącym Komitetu Osiedlowego nr 29 — Jan Chojnowski podzielił się swymi doświadczeniami.

Nasze osiedle to okolice ulic Zwycięstwa i Gruntowej. Od dwu lat inspirowujemy lokatorów do zakładania ogródków domowych, sadzenia krzewów i kwiatów. Działamy wspólnie z administracją „Rodziny Kolejowej”. Rozpoczęliśmy od budynków wewnątrz osiedla. Zadbaliśmy o uporządkowanie i zagospodarowanie terenu. W roku bieżącym chcemy tą formą naszej działalności objąć mieszkańców trzech następnych budynków.

— My również mamy problemy z dziećmi. Nie zawsze dbają o porządek. Chcemy w osiedlowym klubie „Relax” urządzić spotkanie z rodzicami i dziećmi na temat dewastacji, zaapelować do wspólnej troski o porządek i zieleni. Miejski już takie spotkanie z właścicielami samochodów i motocykli na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego. Chodzilo o zapobieganie wypadkom... —

Zdajemy sobie sprawę jak bardzo działacie samorządu mieszkańców przejmują się każdym faktem dewastacji wspólnego mienia, a szczególnie niszczenia obiektów powstałych w czynie społecznym. Stąd podejmowane różnorodne przedsięwzięcia o charakterze wychowawczym, aby wyeliminować przypadki niewłaściwych postaw. Warto, aby w tych poczynaniach znajdowali nie tylko rozumienie ale i poparcie wszystkich mieszkańców.

A oto kolejne sygnały naszych Czytelników:

▲ U zbiegu ul. Kopernika i Witebskiej, wyciekająca na zewnątrz woda, powodująca trudność w wytrzymaniu fetor... (Jan R.)

▲ W osiedlu „Piasta”, na trawniku, gdzie lokatorzy zasadili drzewka i krzewy, dzieci zrobiły wiele szkód, gdy tuż obok jest wyznaczone miejsce na plac zabaw. Wierzbowa 6, w przyszłości, na zmienionym odcinku trasy będą obowiązywały istniejące przystanki linii „5”. (bis)

stworzyć warunki uprawiania gier sportowych, sadząc w tym celu placyki... (Elżbieta O.)

▲ Przy ul. Warszawskiej 72, na placu zabaw, gdzie dzieci bawią się, na środku posesji powstało duże wysypisko śmieci. Jest to „zasługa” lokatorów z pobliskiego baraku... (Grzegorz D.)

▲ Takie same wysypisko powstało przy trasie Północno-Obwodowej, naprzeciw Fabryki Mebli i Fabryki „Ponar-Ball”... (Dz. K.)

▲ Cicha „wojna” trwa między mieszkańcami ul. Wiktoria i lokatorami budynków przy ul. Monopola. W wielu miejscach, gdzie nie ma „poszczepu” swe śmieci i odpadki na ul. Monopola. Uciążliwość wynika z tego, że mieszkańcy ul. Wiktoria „poszczepu” swe śmieci i odpadki na ul. Monopola. Uciążliwość wynika z tego, że mieszkańcy ul. Wiktoria „poszczepu” swe śmieci i odpadki na ul. Monopola.

▲ Telefonuje z osiedla „Piasta”. Proszę przyjść i zobaczyć jak wygląda klatka schodowa w budynku przy ul. Chrobrego, zaczyna się od „10”. Nikt tam nie sprząta, a w piwnicy nie są odpowiednio zabezpieczone przewody wodno-kanalizacyjne... (Anna O.)

▲ W osiedlu „Białostockie”, naprzeciw Zakładów Grafiżnych, ułożono w rowach kable telefoniczne. Kable ułożono a rów został i grozi niebezpieczeństwem wypadku. Rozbrajano też chodniki dla pieszych... (Mariusz D.)

▲ Telefon z Łap: — „Wiem, że wasza akcja „Wiosenne porządki” jest bardzo ważna. Wierzbowa 6, w przyszłości, na zmienionym odcinku trasy będą obowiązywały istniejące przystanki linii „5”. (bis)

Sadźmy, że ten spór kompetencyjny rozstrzygnie Urząd Miejsko-Gminny w Łapach.

▲ Najbardziej jest z złością i niechęcią, o czym dowodzi nasz czytelnik — za budynkiem przy ul. Sienkiewicza 6. Są tu śmieciaki należące do sklepów „11” i „12”. Ktoś tam, nie mającym do jednego z nich wypisu, jest popiół z kotłowni, który następnie unosi się podmuchy wiatru. Jest to bardzo nieprzyjemny czas unosi się czad. Z „Koszałki” wyrzuciła się tyle śmieci i papierośniczek, że nie mieszczą się one w koszach. Pomimo że są one ogrodzone siatką, wiatr roznosi je dookoła.

▲ Mielibyśmy sygnały od osób zamieszkałych w starym budownictwie. M.in. o walącym się płocie Bema i Lubelskiej, którego właściciel nie chce zlikwidować.

▲ Przy ul. Lubelskiej 2 (w pobliżu restauracji „Osiedla”), jest pusty plac, na który polubieś wylewają wszelkie nieczystości i wyrzucają rozmaite odpadki, a także stare meble, materace. Takie przykłady otrzymujemy sporo.

Chcielibyśmy także podać niektóre pozytywne rezultaty naszej akcji. Tym razem z osiedla „Przydworcowe II”, o którym pisaliśmy 8.04, od razu po ukazaniu się naszej notki prasowej zrobiono gruntowny porządek wokół sklepu przy ul. Sienkiewicza 39 i Majowieckiego 88 w godz. od 9 do 15, oraz przy ul. Miynowej 67 od 13 do 16.

W I sobotę miesiąca w godz. od 9 do 14 czynne są punkty skupienia surowców wtórnych przy ul. Chrobrego, Wesołej 16, Wysockiego 5, Bocznej 3, Sosnowej 43, Ciepłej 3, Broniewskiego 4, Leszczyńskiej, Grotgiera 16 oraz w godz. od 9 do 17 przy Nowym Świecie 2.

W II sobotę — w godz. od 9 do 17 — Aleja 1 Maja 10, Podwójnego 16, Wesołej 16, Wysockiego 5, Bocznej 3, Sosnowej 43, Ciepłej 3, Broniewskiego 4, Leszczyńskiej, Grotgiera 16 oraz w godz. od 9 do 17 przy Nowym Świecie 2.

W III sobotę — w godz. od 9 do 17 — Aleja 1 Maja 10, Podwójnego 16, Wesołej 16, Wysockiego 5, Bocznej 3, Sosnowej 43, Ciepłej 3, Broniewskiego 4, Leszczyńskiej, Grotgiera 16 oraz w godz. od 9 do 17 przy Nowym Świecie 2.

W IV sobotę — w godz. od 9 do 17 — Aleja 1 Maja 10, Podwójnego 16, Wesołej 16, Wysockiego 5, Bocznej 3, Sosnowej 43, Ciepłej 3, Broniewskiego 4, Leszczyńskiej, Grotgiera 16 oraz w godz. od 9 do 17 przy Nowym Świecie 2.

W V sobotę — w godz. od 9 do 17 — Aleja 1 Maja 10, Podwójnego 16, Wesołej 16, Wysockiego 5, Bocznej 3, Sosnowej 43, Ciepłej 3, Broniewskiego 4, Leszczyńskiej, Grotgiera 16 oraz w godz. od 9 do 17 przy Nowym Świecie 2.

W VI sobotę — w godz. od 9 do 17 — Aleja 1 Maja 10, Podwójnego 16, Wesołej 16, Wysockiego 5, Bocznej 3, Sosnowej 43, Ciepłej 3, Broniewskiego 4, Leszczyńskiej, Grotgiera 16 oraz w godz. od 9 do 17 przy Nowym Świecie 2.

blokiem nr 21 przy ul. Bohaterów Monte Cassino. Do akcji porządkowej przystąpił przed sklepem przy ul. Ostrowskiego oraz przy skrzyżowaniu ulic Ostrowskiego i Kalinowskiego.

Te przykłady cieszą. Świadczy o tym, że przy odrobinie dobrej woli i chęci można zapewnić czystość, ład i porządek.

Przypominamy nasz dyżurny telefon: 223-77, gdzie przyjmujemy sygnały naszych Czytelników na temat porządkowych zaniedbań w Białymstoku. Chętnie też zapoznamy się z konkretnymi inicjatywami samorządów mieszkańców — komitetów osiedlowych i domowych, spółdzielni mieszkaniowych, właścicieli nieruchomości, a także uzyskamy efektywnie w porządkowaniu swych dzielnic, osiedli, ulic i poszczególnych posesji. (h, j.c.)

Propozycje KULTURALNE

KOLEJNY ETAP KONKURSU RECYTATORSKIEGO

W dniach 23-24-25 kwietnia br. w sali kameralnej Filharmonii Białostockiej odbędzie się MIEJSCOWOŚCIOWY ETAP ELIMINACYJNY OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO. Wzięcie udziału w konkursie mogą wziąć wszyscy mieszkańcy Białostocczyzny, którzy ukończyli 14 lat.

Do naszego miasta przybędą recytatorzy z 12 województw. Program imprezy przewiduje zajęcia warsztatowe dla recytatorów i instruktorów teatralnych. Miłośnicy sztuki recytatorskiej, 24 kwietnia o godz. 10 będą mogli obejrzeć w Filharmonii Białostockiej koncert poetycki. (olp)

NOVA WYSTAWA W RATUŚU

Muzeum Okręgowe w Białymstoku zaprasza na otwarcie wystawy „35 LAT BADAN ARCHEOLOGICZNYCH W POLNOCNO-WSCHODNIEJ”, które odbędzie się jutro (23 kwietnia, piątek) o godz. 18 w Ratuszu. Tego samego dnia, o godz. 17 w Muzeum spotkają się również członkowie Klubu Miłośników Historii.

Na miejscu będą przydatne dalsze zapisy do sekcji archeologicznej, etnograficznej, sztuki i historii. Przygotowaniem, jest Klub grupie uczelnianych szkół pol. Karłowicza 8, ul. Karłowicza 8, ul. Karłowicza 8.

W FILHARMONII

22 i 23 kwietnia, grać będzie na kontrabasie koncertmistrz Orkiestry FB, RYSZARD KUKIELKA. Solista naukę grę na skrzypkach rozpoczął w Społecznej Orkiestrze Muzycznej w Bielsku Białym, a następnie ukończył Państwową Średnią Szkołę Muzyczną im. M. Karłowicza w Katowicach. Dyplom magistra sztuki uzyskał w PWSM w Poznaniu w klasie fortepianu. W 1972 roku jest koncertmistrzem Orkiestry FB. Zajmuje się również działalnością pedagogiczną. Kieruje sekcją instrumentów smykowych w Średniej Szkole Muzycznej w Białymstoku, jest także wykładowcą w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

W programie koncertu znajdują się utwory: Józefa Haydna „Symfonia e-moll nr 85”, G. F. Händla — Muzyka na wodzie, Suita nr I-F-dur oraz Sergiusza Kuscewicza „Walczyk”.

Nowy „oddech” piskiej „Sklejki”

▲ Koniec z przestojami ▲ Lepsze zaopatrzenie w drewno i kleje ▲ Dodatkowa produkcja z odpadów ▲ Kłopoty z... cenami

„SKLEJKA” zapała oddech — mówi się w Piszu i... wzdycha z ulgą. Nie w tym dąw-temu w powietrzu wisiła konieczność gigantycznej, jak na piskie warunki, redukcji załogi o 400 osób. Co to by oznaczało dla i tak znajdującego się w trudnej sytuacji piskiego rynku pracy, lepiej nie mówić.

Kłopoty zaczęły się w listopadzie ubiegłego roku. Po-ważne, bo o pomniejszeniu trudnościach, nikt nawet nie wspomina. Brak drewna, kłopoty z klejami. W styczniu było jeszcze gorzej. Z jednej strony reforma, z drugiej — brak surowca. Przez trzy tygodnie był przestój, załoga poszła na przymusowe urlopy.

Teraz jest już lepiej. Wi-dermo krachu odsunęło się. Przynajmniej dalej, niż sięga pierwsze półrocze, bowiem na ten okres zapewnione są do-stawy drewna i — jako tako — kleje. Oczywiście, daleko jeszcze do normalnych zamówień — drewno odbiega zdecydowanie jakością od tego, które jest najbardziej potrze-żne. Najgorzej jest z surowcem sosnowym, bo aż 60 proc. sta-nowi go drewno tartaczne, gorszej jakości. Nicco lepiej jest z surowcem liściastym (olcha, brzoza). Nie ma też odpowiedniej ilości drewna bukowego.

Stawiski

Partyjne postulaty

Odbędzie po VII Plenum KC PZPR zebrania podsta-wowych organizacji partyj-nych w mieście i gminie Stawiski obywateli w szereg wniosków, które zda-niem członków partii po-winny dość znacznie rzutu-wać na poprawę gospodarki i sytuacji ekonomicznej i społecznej.

Przez wiele zebrań prze-wijał się postulat wyegzek-wowania przepisu o obo-wiązku obsiania każdego kawałka ziemi, a także wprowadzenia jako główne-go kryterium oceny po-szczególnych gospodarstw wysokości produkcji sprzedanej z jednego hek-tara. Ostro krytyka w więk-szych POP spotkała również służbę rolną, która ma-że bezpośrednio doradzać rolnikom, zajmując się różnymi pracami biurowymi, wręcz biurokratycznym wypełnia-niem różnych ankiet, for-mularzy itp.

Z całą ostrością postulo-wano wykorzystać wprowa-dzony w okresie stanu wo-jennego obowiązek podjęcia pracy przez wszystkich zdolnych do jej wykony-wania. W związku z kurczą-cym się rynkiem pracy, zgłoszono postulat by rolni-cy, posiadający gospodar-stwa rolne powyżej 5 hek-tarów, zajęli się wyłącznie ich uprawą i opuścili sta-nowiska w spółdzielniach zakładach pracy. Taki sam postulat zgłoszono w sto-sunku do emerytów i re-nistów.

Z inicjatywy POP przy POM Smolnicki powołano O-bywatelski Komitet Odro-dzenia Narodowego, który pełni w przedsiębiorstwie również rolę komisji kon-sultacyjnej Grupy konsul-tacyjnej powołano też przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. (jf)

Oczywiście — to wszystko mocno odbija się na jakości produkowanej sklejki, co ma poważny wpływ na obniżenie eksportu.

Najważniejsze jednak, że nie trzeba zwalniać ludzi. Udało się to dzięki poprawie zaopatrzenia w surowiec i u-ruchomieniu nowego oddzia-łu. Właściwie nie rewalacyj-ny — produkcja skrzynek do drożdży, ale wykorzystuje się do niej odpady drewna tzw. króciaki, do niedawna właściwie nie zagospodarowa-ne. Chyba, że na opał. Teraz jest to dodatkowe źródło za-trudnienia, dochodów i... wdzięczności zakładów spiry-tusowych, bowiem zapotrzebo-wanie na te skrzynki jest du-ższe, nawet dwukrotnie wię-czej, niż możliwości produk-cyjne, które przecież limituje ilość odpadów.

Najwięcej kłopotów i niepo-rozumień jest obecnie z... ce-nami. Szczególnie — pływ ko-mórkowych, używanych do produkcji mebli. Wysokość tych cen kwestionują wszy-scy odbiorcy: Olsztyńskie Fa-bryki Mebli, Gdańskie Fabry-ki Mebli i Słupskie Fabryki Mebli. Pisanie zgadzają się z tymi pretensjami. Cóż z tego, skoro nie mogą nie na to po-radzić. Okazuje się bowiem, że płyty te produkują się z listewek wykonanych z tarci-cy sosnowej, płyty pilśniowej twardej i papieru makulaturowego. Ceny owych pół-fabrykatów wzrosły trzykrotnie. A w Pisz wszyscy: i za-lęga, i organizacja partyjna, i dyrekcja wychodzą z założeń, że nowe ceny w zasadzie ustalają przede wszystkim dla siebie. Na dłuższą metę, mimo że większość wyrobów kontrahenci kupują „na piu”, nie da się cenami nadrobić bałaganiarstwa czy złej orga-nizacji pracy. No i przecież oni sami będą w sklepach ku-pować, po nowych cenach, wyprodukowane z ich wy-ro-bów meble i inne artykuły.

W Piszu twierdzą, że wszy-szko tutaj zależy od produ-centa listewek, którym jest Olsztyński Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. Pod-nosiło ono cenę metra sześciennego listewki z 8,500 zł na 24,200, co z uwagi na to, że w związku na wysokie koszty własne będzie musiał podnieść ją do około



„Radar” koncertuje w Łomżyńskim

Z kilkunastodniowym turne gości w woj. łomżyńskim zespół estradowy Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Radar”. Spośród wielu sukcesów przypomnieć warto chociażby Grand Prix na Festi-walu Zespołów Artystycznych Wojsk Polskich w Policynie — Zdro-ju w 1981 r. na wykonanie orato-rium E. Brylla i K. Gertnera „Za-graje nam, dajcie wszystkie srebrne dzwony”, wiele nagród i wyróżnień na festiwalu kolobrzeńskim, liczne nagrody radiowe i telewizyjne.

Tylko w ciągu pierwszych piętnastu lat swojej działalności „Ra-dar” dał ponad 3,3 tys. koncertów dla ponad 4-milionowej widowni. Oprócz licznych koncertów w naj-większych salach widowiskowych kraju oraz... na poligonowych mu-rach, zespół występował rów-nież kilkakrotnie w Czechosłowacji, Bułgarii i na Węgrzech.

Fot. Stanisław Iwan — WAF

27 tys. zł za metr. I nie chce „spuścić” tłumacząc się urzędowymi (a więc centralnie ustalonymi) cenami na tarcie iglasta.

W tej sytuacji w Piszu wy-lizyli, że producenci mebli mają bezwzględnie rację, gdyż przy takich cenach bardziej kalkuluje się produkcja ku-chennych mebli nawet z pły-ty laminowanej, która do nie-dawna była zdecydowanie droższa.

Cóż, więc robić? W Piszu myślano już nawet o zastoso-waniu tańszych radzieckich płyt, by tylko obniżyć koszty produkcji, ale jeśli listewki jeszcze podróżują, to i ta ka-lukulacja nie ma sensu.

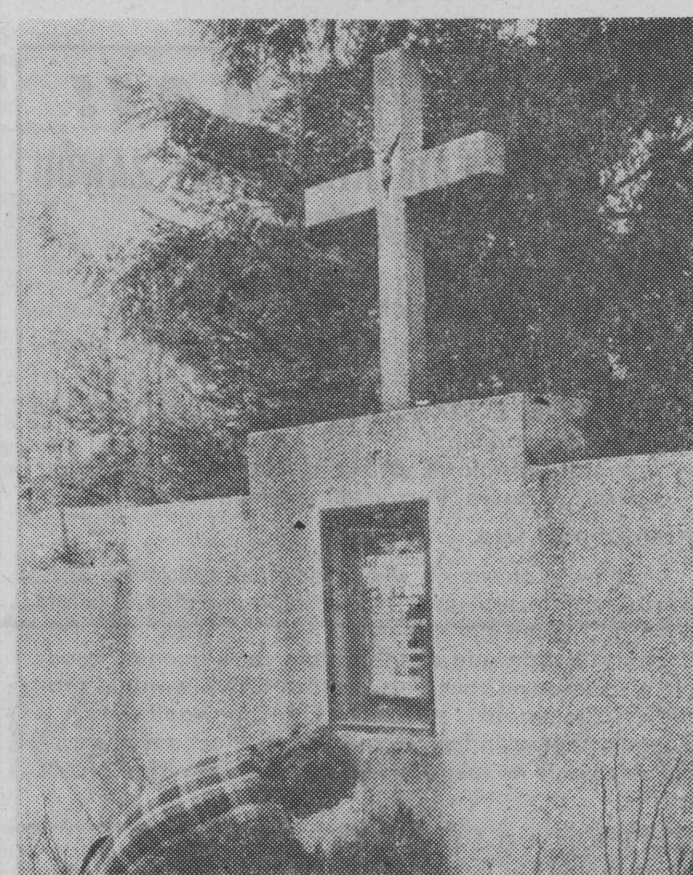
Tymczasem producenci me-bli kuchennych szukają in-nych sposobów zaspokojenia swoich potrzeb: uruchamia-ją produkcję płyt komórkowych we własnym zakresie, poszu-kują spółdzielni, które zajęły-ły się tym, oferując niższe ce-ny.

A problem jest niestety nie-istotny. Trzeba bowiem pa-miętać, że zdolności produk-cyjne „Sklejki” w tym zakre-sie wynoszą około 28 tys. m sześciu rocznie, przy krajowym zapotrzebowaniu przemysłu na około 30—40 tys. Od tego jak, kwestia zostanie rozstrzygnię-ta zależy więc przyszłość na-szego kuchennego meblarstwa.

Z innymi cenami nie ma na ogół kłopotów. Ustalano je z rezultaty w porozumieniu z o-biorcami. Uleżać będą zresztą wahaniom m.in. w związku z pełniejszą informacją o no-wych cenach zaopatrzeni-owych, a także z lepszym zaopatrzeniem w surowiec. Po-tanieje np. w drugim kwarta-le sklejka płaskoprosowana.

Ostatnie zdanie w tej kwe-stii wypowie komisja do spraw cen powołana z inicja-tywy Komitetu Zakładowego PZPR. Już dziś mówi się, że ceny muszą być w drugim kwartale niższe, bo np. aku-mulację włożono do nich przy założeniu, że zakład będzie pracował tylko przy 60-pro-centowym zabezpieczeniu w surowiec, a jest przecież le-piej. A w Pisz wszyscy: i za-lęga, i organizacja partyjna, i dyrekcja wychodzą z założeń, że nowe ceny w zasadzie ustalają przede wszystkim dla siebie. Na dłuższą metę, mimo że większość wyrobów kontrahenci kupują „na piu”, nie da się cenami nadrobić bałaganiarstwa czy złej orga-nizacji pracy. No i przecież oni sami będą w sklepach ku-pować, po nowych cenach, wyprodukowane z ich wy-ro-bów meble i inne artykuły.

(ew-bi)



W rocznice kaźni

Oni byli pierwsi

W lesie w pobliżu Suwałk 26 kwietnia 1940 roku gesta-powcy rozstrzelali członków pierwszego na Suwalszczyźnie organizacji podziemnej wraz z jej dowódcą kapitanem STANISŁAWEM BIELICKIM pseud. „ZIO-MEK”. Wśród 13 rozstrzelanych były dwie nauczycielki. Na miejscu kaźni stoi dziś pomnik z wmurowaną wien tablicą pamiątkową. Już tradycyjnie w Miesiącu Pamięci Na-rodowej koło ZSMP z WPS „Kolbet” porządkuje zbiorową mogiłę i otoczenie upamiętnione miejsca a w rocznicę egzekucji wraz z delegacją załogi składa wianki kwia-tów.

Suwalszczyzna ma zapa-łaną wspaniałą kartę walki z hitlerowskim okupa-cem. Ale rozstrzelani w po-dsuwalskim lesie byli pierwsi. A wszystko zaczęło się tak. Było ich siedmiu i byli żołnie-rzami. Kapitan St. Bielicki i sześciu towarzyszy walk wrze-siowych. Przybyli w październiku 1939 roku na Suwalszczyznę Ukryli broń. Złożyli przysięgę walki z okupantem. Na Suwalszczyźnie byli Niem-cy, był faszyzm. Hitler w zdo-bytą Warszawę odbierał de-filadę. Na Suwalszczyźnie „Ziomek” tworzył pierwszą grupę ruchu oporu. Rosną szereg organizacji. W schowkach balaganiarstwa czy złej orga-nizacji pracy. No i przecież oni sami będą w sklepach ku-pować, po nowych cenach, wyprodukowane z ich wy-ro-bów meble i inne artykuły.

(ew-bi)

„Zalegalizowany śmietnik”

Co roku wiosną ożywa szczytne hasło — „czystość, ład, porządek”. Co roku więc czyszliśmy, ładziłiśmy, po-zaśladziliśmy w ramach o-gólnopolskiej wiosny czysto-ści. Ostatnio tego typu akcję przesyłaliśmy dwa lata temu. Rok temu umyślnie rybaków za-mowały sprawy „wyszego rzędu” a ręce nie kwapły się do roboty. W tym — hasło za-stąpiły nakazy wojskowych grup operacyjnych. I co? Ano nie — łatwiej śmiecić niż sprzątać.

„Zwracam się z prośbą — pi-sze nasz Czytelnik Tadeusz W. — o interwencję w właściwych czynnikach w Łomży w sprawie porządku na ul. Sikorskiego pomiędzy ulicami Wojska Polskiego i Nowogrodzka. Wzdłuż wspomnianej ulicy powstaje śmietnik, który szyb-ko z każdym wiosennym dniem staje się wyraźniejszy i — „zalegalizowany”. Ludzie, nie mają wyobraźni, wywołują tu śmierć. Przyjeżdża lato, wyższe temperatury (...) i znacznie róż-nosie się smród.

Ulica jest na ogół przyjem-na, przebiega wzdłuż nowego osiedla (...). Proszę o szybką i skuteczną interwencję, w skutecznym przypadku ulicę tę trzeba będzie omyć”.

Drogi panie Tadeuszu, ulicę

miałoby wylecieć w powietrze w Suwałkach kino z hitlerowa-mi, potem most kolejowy ko-ło elektrowni i magazyn woj-skowych. Materiał wybuchowy czekał w kryjówce. Ale gesta-powcy wiedzieli o wszystkim.

Dostał się do pierwszej grup-y bojowników, hitlerowski szpieg — zdradca ojczyzny. Na-zywał się Zygmuntem Majchrzak. Od lat występował się Abweh-rze. Mienił się przyjacielem Bielickiego i konspiracyjnego Ufano mu i powierzano za-dania. Gestapo czekało na do-godny moment, by uderzyć i zniszczyć w zarodku te pierw-sze odrodcy oporu. Agent nie zawiodł.

16 listopada 1939 roku are-szty spadają nagle. W gesta-powskiej kaźni jest cała czo-łowa grupa. Długie, okrutne łożyska, tortury. Ujęci nie zdradzą nikogo. Na śmierć pójdą sami. Ci, którzy pozostali, pomścą ich.

(b-icz)

Fot. Czesław Gręda

Harcerski raport-82

„Spotykamy się u mogił tych, którzy ofiarą swego mecz-stwa i bohaterstwa śmierci zapewnili nam prawo do życia, wolności i radości składając hold bohaterom i meczemom sprawy narodowej...”

Już po raz siódmy komendant suwalskiej Chorągwi ZHP skierował do zuchów i harcerzy z województwa rozkaz spe-cjalny ogłaszając 22 i 23 kwietnia dniami harcerskiego rapo-rtu. Do wzięcia w nim udziału zobowiązany jest każdy członek organizacji.

W pierwszym dniu trwania raportu młodzież upo-rządkuje miejsca pamię-ki narodowej. Realizować bę-dzie również zadania oznaki chorągwiowej i kierunku — bohater „Pamięć historii żyje w nas”. Polegać one na orea-nizowaniu komórek i oemsk-ów powołanych do poznania sta-tyki patrona suwalskiej KCh mjr. Henryka Dobrzańskiego — Hubala.

Hasło drugiego dnia to „Har-cerze i zuchy — żołnierze”. Związane będą zby tra-dycją. Spotkanie z udziałem kombatantów II woj-ny światowej przybliży rea-lię tamtego okresu. Byłym żołnierzom wręczone zostaną kwiaty Zyczenia otrzymają także Wojskowe Grupy Opie-kuńcze. Odbędzie się konkurs rysunkowy i gawędziarskie.

W trakcie harcerskiego rapo-rtu drużyny harcerskie bę-dą miały okazję do zdobycia sprawności „Przewodnik po

Łbie Pamięci Narodowej”. Przyjacieli Żołnierza”, „Strze-lec”, „Wojak” a także odznak „Opiekuna MPN” oraz „Sła-kami chwały oręza polskie-go” 30 bm. na szezeblu hufo-wo nastąpi podsumowanie rapo-rtu.

Od 7 do 9 maja po wybra-nych przez siebie trasach do Suwałk pieszo lub rowerami zmierzają będą drużyny i szcze-py harcerskie uczestniczące w rajdzie „Szlakami zwycięstwa i miejsc pamięci narodowej”.

Podsumowanie raportu od-będzie się 9 maja w Suwał-kach. Przy Pomniku Straceń z okazji drugiego rocznicy nadania imienia Chorągwi odbędzie się capstrzyk.

Celem raportu jest poznanie przez młodzież idealów, w imię których walczyli bohaterowie tamtych dni oraz tragizmu mi-lionnych zdarzeń.

(jn)

Przed 1 Maja

Z inicjatywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Kolnie powołano komitet ob-chodów Święta Pracy — 1 Ma-j. Zajął się on przygotowa-niem uroczystości oraz imprez kulturalnych i sportowo-re-kreacyjnych.

Postanowiono, że tegorocz-ny 1 Maja uczony zostanie zgodnie z postulatami za-lóg robotniczych. Będą one orga-nizatorami uroczystych aka-demii i wieczornych zebrań POP. Obchody w mieście za-początkuje spotkanie władz z blisko 80-osobową grupą za-służonych, długoletnich wy-chowawców i pedagogów. Wielu z nich z tej okazji o-trzyma odznaczenia państw-owe i regionalne. Spotkanie od-będzie się 24 kwietnia w Kol-neńskim Domu Kultury.

Głównym akcentem obcho-dów będzie akademicka miejsko-gminna zorganizowana w

dniami poprzedzających świę-to. Do udziału w niej zapro-szeni będą działacze ruchu ro-botniczego, producenci robo-tnicy i chłopcy, przedstawiciele wszystkich zawodów, młodzież. W części artystycznej przewi-dziany jest występ Zespołu Piosenki i Tańca „Łomża”.

1 Maja zorganizowane będą imprezy kulturalne i sporto-wo-rekreacyjne. Głównym ich akcentem będą rejonowe eli-minacje V Festiwalu Piosenki Harcerskiej. Przedstawiciele wielu drużyn z miasta i gmi-ny Kolno i Stawiski oraz gmin: Grabowo, Mały Płock, Turów i Zbóżna zaprezentują swoje umiejętności w różno-rodnych formach śpiewania zespołowego. Jednym z celów imprezy organizowanej przez Komendę Hufca ZHP i Kol-neński Dom Kultury jest pod-noszenie rangi amatorskiego ruchu artystycznego. (jf)

Ze społecznym zaangażowaniem

W mieście i gminie Kolno dokonano niedawno podsumo-wania czynów społecznych realizowanych w 1981 roku. Ich wartość osiągnęła kwotę 5,2 miliona złotych przy czym udział ludności obliczony na blisko 80 proc. Na jednego mieszkańca przypada kwota 340 złotych.

Prace koncentrowały się głównie na modernizacji i na-prawie dróg lokalnych. Roz-poczęto m.in. generalną prze-budowę drogi Rydzewo—Obie-dzino, ulepszono 28,5 km dróg, zbudowano 21 przepustów i naprawiono most na drodze Danowo—Soldany. Wartość robót wykonanych przy prze-budowie i modernizacji dróg oraz mostów sięga kwoty bli-sko 4 mln złotych.

Ponadto ułożono ponad 1 tys. m kwadr. chodników w Janowie i Wincencie oraz przygotowano nasyb pod cho-cik w Nikosiewie. Znaczną pozycję stanowią także prace

porządkowe i upiększające o-ras pielęgnacyjne przy traw-nikach i zieleni miejskiej.

Nie wszystkie jednak z za-planowanych czynów docze-kały się realizacji. Z braku ru-betonowych i cementu nie wy-budowano przepustów w Ko-sakach, Kozikach, Gromadzy-nie Starym, Glinkach oraz na drogach Okorowo—Brzóska i Danowo—Kielce Kopki. Rów-nież budowa i modernizacja ulic na Osiedlu 1000-lecia w Kolnie przebiegała wolniej niż to zakładano. (jf)

(wsp)

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

MDK AUGUSTOW

● Spotkanie poetyckie w Klubie młodych w d. 22 kwietnia, godz. 17 klub „Śródmieście”.
● „Nowa Fala” — spotkanie mu-zyczne 24 kwietnia godz. 17 klub „Śródmieście”.
● MGOK GOLDAP

● „Dzieńcy wtorek tygodnia” — zajęcia plastyczne, muzyka, projekcja bajek, 27 kwietnia, godz. 16, kawiarnia „...i tak”.

● Wystawa rysunków dzieł-cy z Olecka 28—30 kwietnia, godz. 16—19, biblioteka.

● MGOK ORZYSZ

● Wieczór cyklu „Portrety kompozytorów” poświęcony Kar-olowi Szymanowskiemu, 28 kwiet-nia, godz. 17 MGOK.

● MGOK RYN

● Międzyzakładowy turniej szachowy, 25 kwietnia MGOK.

● GOK JELENIEWO

● Gminne rozgrywki w lekkiej atletyce, 25 kwietnia, Jeleniewo.

● Występ amatorskiego teatru dziecięcego z Elku, 24 kwietnia, GOK, WDK, Pisanica, PGR Piętki.

● Impreza plenerowa „Święto

Spotkania pokoleń

Spotkania pokoleń mają już swoją ustaloną ran-gę. Są formą dyskusji o tym, jak kiedyś, w trud-nych powojennych latach, kształtowała się świadomość ówczesnego, młodego a dziś — nieco starszego pokolenia. Podczas wymiany doświad-czeń dzisiejsza młodzież u-swiadamia sobie, że jedyną własną inicjatywą i mo-żliwością, którą można zbudować np. klub, dbać o jego wygląd, czuć nad tym, by działał, uczyć, był i wychowywał. Ze nie prezen-ty a praca przyniesie środo-wisku rozwój kultury, spor-tu, utrzymanie tradycji lu-dowych.

Tym tematem będzie po-swięcone spotkanie człon-ków koła ZBoWiD z mło-dzieżą zrzeszoną w kole ZSMP przy Zasadniczej Szkole Rolniczej w Baniach Mazurskich. Spotkanie od-będzie się 25 kwietnia w lasku, posadzoną przez ZBoWiD-owców z Bańa dla uczczenia 35 rocznicy powsta-nia PRL, a więc 8 lat temu.

Obok rozmów o trudnej historii tej ziemi będą rów-nież występy artystyczne a także — rozwiązanie inicja-tywy zadzwania terenu w ramach Sztafety Pokoleń.

(wsp)

Trwają przygotowania do wojewódzkiego fina-łu Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej, orga-nizowanej już po raz siód-my przez Zarząd Wojewódzki ZSMP w Suwałkach. Zakreśliły się eliminacje w kolach i gminach. Wyłoni-eni reprezentanci spotkają się 24 bm. w Olecku. Zwy-cieży wezmą udział w kon-kursie centralnym, gdzie na-grodą są indeksy (oczywiście dla posiadaczy średniego wykształcenia) na uczelnie wyższe.

Temat tegorocznej olimpiady „Klasa robotnicza w procesie przemian” związa-ny jest ze 100-leciem ruchu robotniczego i pozwala na zapoznanie z bogatym do-robkami polskiej i świato-wej tradycji walki o spra-wiedliwość społeczną.

Finał wojewódzki od-będzie się 24 bm. (sobota) o godz. 19 w sali odrodka „Na Skarpie” w Olecku, gdzie organizatorzy serdecznie za-praszają młodzież a także i uczestnikami przemian hi-storycznych, weteranów pra-cy i walki, uczniów i nau-zyteli.

Następnego dnia, w nie-dzielę zaplanowano uroczy-ście „Spotkanie pokoleń” u-czestników olimpiady, mło-dzieży z przedstawicielami pokolenia, które odbudowa-ło kraj ze zniszczeń wojen-nych a teraz — w trudnym dla kraju czasie, nie opuści-ło rąk, oczekując wsparcia i siły młodego pokolenia.

Początek spotkania w o-środku „Na Skarpie”, o go-dzinie 9.

(wsp)

Wiosny”, 25 kwietnia od godz. 12, Kallinowo.

● W turnieju tenisa stołowego mężczyzn w d. 27 kwietnia, GOK WIZJANY.

● W turnieju tenisa stołowego mężczyzn w d. 27 kwietnia, GOK WIZJANY.

● W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Rajgrodzie odbędzie się w sobotę 24 bm. spotkanie z kombatantami drugiej wojny świato-wej. Będzie to impreza związana z 100-leciem Państwa Niezależnego.

● W niedzielę, 25 bm. w Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Grajewie odbędzie się miejsko-gminne eliminacje konkursu kursów dziecięcych: recytatorskie-go, „O nagrodę Misia Wierszowni-ko” oraz konkursy w ramach o-światy i rekreacji.

● Uczniowie szkół podstawowych i średnich, wyłonieni na eli-minacjach studenckich w szko-łach i przedszkolach, Początek imprezy o godz. 11 w sali Do-mu Kultury.

● Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie zaprasza we wtorek, 25 kwietnia, na kolejne spotka-nie młodzieży w ramach o-światy i rekreacji.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odtwarzania muzyki, dyskusja nad nią itd. Zachęcamy do udziału w imprezie.

● W programie m.in. najnowszą cieka-wą z muzyki, różnorodność go-ści do odt